Nr. 112. PONIEDZIAŁEK 18. MAJA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem, radcę galicyjskiego Namiestnictwa dr. Gustawa Hailiga jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy w myśl statutów tego orderu, wynieść najłaskawiej w stan szlachecki z przydomkiem Hailingen.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 7. kwietnia b. r. nadać najłaskawiej pułkownikowi w stanie spoczynku Franciszkowi Karolowi Prząb-Hauenschildowi godność strukczaszego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18. maja.

Przed dwoma laty każda poufna konferencya w obozie deklarantów czeskich i innych żywiołów opozycyjnych, które dzisiaj połączyły się pod nazwą stronnictwa prawa, wywoływała bardzo żywe zajęcie w dziennikarstwie wiedeńskiem i w ogóle austryackiem. Podawano dokładne sprawozdania o planach i rozmowach wybitniejszych osób, rozbierano wszystkie ewentualności, jednem słowem podnoszono taki wypadek do rzędu ważnych zdarzeń na polu polityki wewnętrznej. Dzisiaj stan rzeczy zmienił się zupełnie. Organa federalistyczne wspomniały wyraźnie o takiej konferencyi odbytej w ostatnich czasach przy udziale hr. Hohenwarta i hr. Thuna, zapewniały, że przedmiotem jej jest kwestya dalszego uczestniczenia w czynnościach parlamentarnych, a dziennikarstwo wiedeńskie pominęło cały wypadek prawie milczeniem. Właśnie teraz konferencya dawała wyborny temat do artykułu, bo postanowiono na niej nie cofać się na pole biernej polityki, z którego prawdopodobnie niezadługo i czescy deklaranci będą musieli ustąpić pod naciskiem zniechęconych wyborców. Jestto wypadek na pozór małej wagi, ale w każdym razie stanowi dowód, że sprawa deklarantów od chwili zmiany systemu wyborczego straciła dawne znaczenie swoje i nie obudza już obawy w stronnictwie wiernokonstytucyjnem.

Węgierski minister skarbu Ghyczy został już w części wynagrodzony za patryotyczne poświęcenie, jakiego wymagało objęcie teki skarbu wśród tylu trudności i tak wyjątkowo przykrych stosunków. Tą nagrodą jest uznanie oddane w izbie, dziennikarstwie i w kraju obrazowi stosunków skarbowych, który minister przedstawił przed kilku dniami reprezentacyi krajowej. Minister Ghyczy wywiązał się z swojego zadania w sposób bardzo trafny. Nie ukrywał bowiem wcale smutnej prawdy, owszem z niepospolitą otwartością skreślił przykre rozmiary i przyczyny niedoboru. Za to tem większą wiarę i otuchę obudziła w całej izbie końcowa część mowy, w której minister wskazywał środki ocalenia i zapowiedział rychłą naprawę stosunków.

Z pozornie jaskrawą sprzecznością zdań i wniosków objaśniają dzienniki niemieckie i francuzkie znaczenie podróży cesarza Aleksandra do Londynu. Wprawdzie w Berlinie i w Paryżu zarówno skwapliwie podnoszą i chwalą pokojową cechę tego wypadku ale w dalszych przypuszczeniach harmonia ta niknie zupełnie. Paryskie dzienniki mniemają, że zbliżenie się Rossyi do Anglii ma na celu utrzymanie równowagi europejskiej i ubezpieczenie państw, którym grozi zagładą niepohamowana duma i żądza zdobyczy Niemiec. Berlińskie dzienniki zaś wskazując na tlejące ciągle we Francyi zarzewie nowej wojny, widzą w podróży cesarza Aleksandra potężną zaporę. Francya bowiem utraciwszy Metz i Strassburg, może targnąć się na Niemcy tylko od strony Belgii i Luxemburga a takiego pogwałcenia neutralnego terytoryum nie ścierpi ani Anglia ani Rosya, co dość wyraźnie zapowiedział lord Derby w swoich zapewnieniach o nietykalności obowiązujących traktatów. Ta sprzeczność zdań jest, jak powiedzieliśmy wyżej, tylko pozorną. Pokojowa dążność podróży cesarza rosyjskiego i w ogóle ostatnich zjazdów monarszych zwróconą jest przeciw każdemu państwu, któreby ośmieliło się zakłócić pokój europejski. Niemcy nie stanowiłyby wyjątku w razie, gdyby polityka ich zrobiła zwrot w kierunku niebezpiecznym.

Włoskie dzienniki często porównują Włochy z Węgrami głównie pod względem finansowym. Podobieństwo to możnaby poprzeć nowym szczegółem. W Węgrzech minister skarbu Ghyczy odniósł tryumf parlamentarny, bo jego projekta znalazły powszechne uznanie w sejmie i po za sejmem. We Włoszech minister-prezydent Minghetti poszczycić się może także zupełnym tryumfem swoich wniosków skarbowych.

Delegacye.

Na posiedzeniu komisyi skarbowej delegacyi austryackiej z 14. b. m. dr. Gross przy tytule 22 budżetu wojennego zalecał udzielanie urlopów w większych rozmiarach. Minister wojny stanowczo sprzeciwiał się żądaniu, ażeby czas służby czynnej został skrócony. Rekruci nie mogą być prędko wykształceni. W armii czuć się daje brak dzielnych podoficerów a instytucya jednorocznych ochotników odebrała jej wielką część inteligencyi. Minister zalecał przyjęcie przedłożenia rządowego, ewentualnie prosił, ażeby mu pozwolono w razie potrzeby zażądać kredytu dodatkowego. Dr. Rechbauer zwrócił uwagę, że jeżeli komisya zgodzi się na zasadę kredytów dodatkowych, cały system konstytucyjny stanie się illuzorycznym Można zezwolić na pewną sumę, ale zarazem potrzeba dodać, że w żaden sposób nie powinna być przekroczoną.

Ks. Czartoryski oświadcza, że mimo różowych poglądów ministra spraw zagranicznych, położenie polityczne Europy wydaje mu się ponurem. Pokój nie jest zapewniony a w najbliższej przyszłości zdaniem mowcy nastąpią polityczne starcia. Z tego powodu trzeba oglądać się na zagranicę. Niedawno Niemcy znacznie podwyższyły stan czynny armii na stopie pokojowej. Potrzeba starać się o to, ażeby Austrya nie była nieprzygotowaną, jeżeliby w Europie jeszcze raz wojna miała wybuchnąć.

Delegat Dumba dziwi się, że mowca poprzedni jednym tchem nieprzyjaźnie występuje przeciw tym, którzy na wszystko zezwalają, czego rząd niemiecki żąda, i w sposób analogiczny występuje równocześnie w obronie cyfr przez rząd podyktowanych. Stanowisko Austryi pod tym względem jest całkiem niepodobne do stanowiska Niemiec. Austrya nie ma żadnego nieprzyjaciela, nikt nie nosi się wobec niej z zamiarami zemsty. Austrya nigdy nie rozpocznie wojny zaczepnej a stanowisko jej w rzędzie mocarstw zawisło od uporządkowanych stosunków skarbowych a nie od tego, czy jedna kompania liczy mniej lub więcej żołnierzy.

Hr. Andrassy nie chce dotykać spraw wojskowych, bo wyjaśnił je dostatecznie minister wojny. Z zadowoleniem skonstatował mowca, że przeciw samej sprawie nie podniósł się żaden głos, lecz wszyscy podnosili tylko potrzebę oszczędności. Wobec mowy księcia Czartoryskiego mowca oświadcza, że położenie polityczne nie wydaje mu się tak ponurem. Utrzymanie pokoju ma po swej stronie najwyższe prawdopodobieństwo, żaden człowiek nie może nic innego zapowiedzieć tylko to, co jest prawdopodobnem. Rząd zniżył budżet w granicach możliwości a dalsze zniżenie, jeżeli już koniecznie nastąpić musi, powinno ograniczyć się do rubryki wydatków nadzwyczajnych na budowę twierdz itd. Oszczędność w tym rodzaju wydatków jest wobec obecnej pokojowej sytuacyi mniej niebezpieczną niż oszczędność naruszająca wewnętrzną organizacyę armii. Wprawdzie niemamy nieprzyjaciół ale, tem więcej przyjaciół mieć będziemy, im większe zaufanie w naszych siłach państwa położyć mogą. Siła jedna przyjaciół i sprzymierzeńców, jest ona zawsze

---

Magnat polski więźniem.

I.

Długie a smutne dla kraju rządy dwóch Sasów, nie doczekały się u nas dotąd dziejopisa. Zwykły czytelnik znajduje o tych czasach w podręcznikach historycznych pobieżne zapiski, obejmujące zaledwie główne fakta, którym brak nawet nieraz logicznego powiązania, bo sam autor, nie mając jasnego pojęcia o toku wypadków, nie mógł swemu opowiadaniu nadać cechy dokładności. Historycy nasi znają ów okres kilkudziesięcioletni z kilku drukowanych pamiętników, jak z Pułaskiego, Zawiszy, Otwinowskiego, Kitowicza, z Teki Podoskiego i t. d., dających obraz bardzo pobieżny i jednostronny, oraz z niewielkiej liczby dzieł obcych.

Żadnemu dotąd z pisarzy, z wyjątkiem jednego tylko Jarochowskiego Kazim., nie przyszło na myśl szukać materyałów do tej epoki tam, gdzie są zgromadzone w wielkiej obfitości: a więc przedewszystkiem w archiwum sztokholmskiem, drezdeńskiem i w przewiezionych do Kórnika zbiorach ks Czartoryskich — a przecież bez zużytkowania tych nieocenionych źródeł nie można marzyć, byśmy mieli jaką taką historyę panowania obu Sasów. Na tym punkcie dziejów ojczystych, równie jak na wielu innych, przyjdzie nam chyba ustąpić pierwszeństwa cudzoziemcom...

Wiele światła na pierwsze lata panowania Augusta II. rzuci nieskończone jeszcze a na nadzwyczaj rozległych i wielostronnych archiwalnych poszukiwaniach oparte dzieło prof. Schirrena o wojnie północnej.

Naturalnym wynikiem podobnego ubóstwa literatury historycznej, jest nietylko niedokładność szczegółów, lecz częściej jeszcze mylne poglądy na sprawy i ludzi, grających w nich pierwszorzędną rolę. Nieoceniono dotąd charakteru i działalności Augusta II., Brühla i w. i. Dotychczasowe charakterystyki grzeszą po części powierzchownością, po części zaś są wprost fałszywe. Niektórzy historycy nie poczuwają się nawet wcale do ujęcia w jednę całość charakterystycznych rysów osoby, kierującej losami całego narodu. I tak Morawski, dając kronikarskim zwyczajem krótki opis wypadków za rządów Augusta II., jego samego tak dalece w głąb usuwa, że czytelnik nie wie w końcu, co ma sądzić o tym królu...

W ogólności Augusta Mocnego w zbyt jeszcze korzystnych u nas przedstawiano kolorach; po bliższem wniknięciu w istotę jego charakteru i wartości moralnej, odsłoni nam się wiele stron ciemnych i brudnych. Współczesne pamiętniki saskie malują tego okrutnika z nagą prawdą — bo w rodzinnej Saksonii, w gronie biesiadujących z nim zauszników, łatwiej się zdradzał z wrodzonemi sobie nizkiemi popędami — w Polsce zaś do pewnego stopnia krył się z niemi.

Tysiączne przygody romansowe, jakich był bohaterem, uczyniły życie Augusta pożądanym przedmiotem dla beletrystów. Niemal wszyscy starają go się wyidealizować i zjednać mu sympatyę czytelników, na którą nie zasługiwał. Prawdziwy w tej mierze wyjątek stanowi Kraszewski, który w jednym z ostatnich swoich romansów z wielką prawdą i wiernością narysował jego charakter. Posłużyło mu do tego dzielnie zapoznanie się z tajnemi źródłami saskiemi.

Wyzuwszy się wcześnie z wszelkich uczuć szlachetnych, nie krępował się August żadnemi skrupułami, dogadzając tylko swym nizkim żądzom i samolubnym widokom, oszczędzając ludzi dopóty tylko, dopóki mu byli przydatni, a niszcząc ich jak zabawki, gdy mu się znudzili lub na nic nie zdali. Podobnie jak z Patkułem i hrabiną Kozel, postąpił z wielu innymi, na których przez czas pewien życzliwie spoczywało jego oko. Miewał nawet zwyczaj ściskać serdecznie tych, których nazajutrz chciał na długie lata wtrącić do ciężkiego więzienia — w tym celu zapewne, by im przykrą dolę chwilowym faworem osłodzić...

Z pomiędzy gwałtów popełnionych w Polsce, najjaskrawiej rysuje się na kartach dziejów naszych niesłychany i bezprzykładny w Rzeczypospolitej wypadek: pochwycenie bez sądu i długoletnie więzienie w Saksonii jednego z pierwszych magnatów, hetmańskiego syna i senatora, wojewody ruskiego, Jana Stanisława Jabłonowskiego.

Jakkolwiek wojewoda, co zobaczymy później, nie wolnym był od winy — niczem jednak wytłómaczyć się nie da bezprawny czyn Augusta w kraju, gdzie wolność osobista do najwyższego stopnia była posunięta, gdzie prawo zapewniało bezpieczeństwo każdemu obywatelowi, którego nie godziło się pojmać *nisi jure victum*. Czteroletnie blisko więzienie wojewody tem większem ze strony króla wyda nam się okrucieństwem, skoro się dowiemy, że tak od niego, jak od ojca niejednokrotnie odbierał dowody życzliwości. Syn po śmierci Jana III. dzielnie popierał kandydaturę Sasa — stary hetman ocalił pod Brzeżanami (r. 1698) króla i wojsko saskie, gdy podnieceni burdą Michała Potockiego, starosty krasnostawskiego Polacy, utworzywszy związek, chcieli wyciąć wszystkich Sasów, oczyścić kraj od wrogiego sobie żywiołu...

August, gdy mu było potrzeba, pił z hetmanem Jabłonowskim, „przyklękał i w ręce go całował przy obietnicach i darach“ — samego wojewodę ruskiego w zamku sieniawskim „porwał za szyję i całował“ — co mu wszakże nie przeszkadzało po niewielu latach tegoż wyściskanego i ocałowanego przez siebie magnata porwać zdradziecko i mimo usilnych próśb przez długi czas więzić...

Rzecz zaprawdę dziwna, że czyn tak niesłychany i zuchwały, urągający strzeżonym jak oka w głowie tradycyom złote wolności szlacheckiej, któryby w innym czasie ściągnął straszną burzę na głowę królewską, wywołał rozruchy i konfederacye, zapalił pochodnię wojny domowej — wówczas uszedł bezkarnie, nie zwracając żywszej uwagi, przyjęty zimno i obojętnie przez ogół szlachecki, nie mający zwyczaju przebaczać swym władzcom choćby najmniejszego przekroczenia prawa.

Tłómaczy ten dziwny w dziejach naszych fakt jeden z współczesnych; powiada, że szlachta nie sarkała przeciw bezprawiu sądząc, „iż przez to *mollem belli* ulży“ — nam się jednak wydaje, że nierównie większą rolę grała tu niepopularność wojewody pośród panów, z których jedni, stojący po stronie Sasa, już dla tego samego byli jego nieprzyjaciółmi — drudzy zaś, lubo stronnicy Leszczyńskiego, nienawidzili go skrycie z powodu nieograniczonego zaufania, względów i zaszczytów, jakiemi go darzył Stanisław. Szlachta wówczas powolna magnatom, kierowała się ich upodobaniami i antypatyami — nie trudno więc było wpłynąć na województwa, by się o Jabłonowskiego nie upominały.

Pozostały też pewne wskazówki, świadczące, że wojewoda nie bardzo dbał o łaskę panów braci, że z niedarowaną nigdy w Polsce lekkomyślnością ściągał ich gniew na siebie. Przekonywają nas o tem dwa listy, któreśmy znaleźli pośród korespondencyi Jabłonowskich w lwowskiem archiwum miejskiem. Jeden wyszedł z pod pióra urażonego na Jana, wówczas jeszcze woj. wołyńskiego — referendarza kor. St. Szczukę; autorem drugiego jest hetman Jabłonowski. Z wielkim żalem skarży się ojcu na syna zelżony przezeń dygnitarz, którego niebaczny młodzieniec „nazwał nie całym Referendarzem, ale przez złą abbrewiacię. Arędarzem“ obiecując przytem — są słowa listu — „że mi prędko to (tylko nie wiem co) odwetowano będzie.“ Owa zniewaga tem

poszukiwaną i pożądaną dla każdego. Nie można naruszać instytucyi trzyletniej służby czynnej, bo w Europie ustaliło się zdanie, że bez tej instytucyi niepodobna zorganizować armii do boju gotowej.

Komisya uchwaliła zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy wykreślić 1.444.135 zł. w tytule: zaopatrzenie w naturze.

Na następnem posiedzeniu z 15 b. m. komisya obradowała nad budżetem marynarki. Początkowe pozycye uchwalono bez rozprawy. Dłuższą rozprawę wywołała suma żądana jeszcze na budowę okrętu *Tegethoff*. Delegat Teuschl wnosi przyjęcie tej sumy a komisya budżetowa żąda jej wykreślenia. Dla potęgi monarchii, mówi delegat Teuschl, potrzeba koniecznie utrzymać taki stan marynarki, aby flota zawsze była gotową do boju. Należy zastąpić co prędzej materyał brakujący a odmówienie żądanych sum pociągnie najgorsze następstwa.

Delegowany bar. Kübeck dowodzi konieczności uchwalenia sumy przez rząd proponowanej ze względu na interesa ekonomiczne, handlowe i naukowe Ubytek materyału musi być uzupełniony, inaczej bowiem kapitał, który flota reprezentuje, zmarnuje się. Ze względu na handel morski potrzebujemy opieki naszej flagi w obcych krajach, która tylko wówczas ma wartość, jeźli dobrze uzbrojone okręta są na pogotowiu. Nakoniec za wnioskiem rządowym przemawiają także względy ekonomiczne.

Delegowany Dr. Schaup: Konfiguracya Austro-Węgier czyni państwo przeważnie kontynentalnem, właściwiej zatem w pierwszej linii starać się o obronę granic naturalnych, aniżeli o wybrzeża morskie, stanowiące same przez się granice naturalne. Upadek naszego handlu morskiego w innych trzeba upatrywać okolicznościach, aniżeli w marynarce wojennej, która zawsze cieszyła się względami delegacyi. Nie uchwalając wymagań rządu nie przesądzamy kwestyi, że rząd w razie przyjaźnego obrotu stosunków ekonomicznych, na posiedzeniach najbliższej delegacyi wniosek swój będzie mógł ponowić.

Delegowany Scrinzi, z tych samych powodów co dwaj poprzedni mowcy poleca przyjęcie wniosków rządowych. Po mowach Hartunga, wiceadmirała Pöckha za wnioskiem, oraz delegowanych Schaupa, Herbsta i Brestla przeciw wnioskowi Teuschla, suma przez rząd żądana została uchwaloną 29 głosami przeciw 21.

W końcu uchwalono absolutoryum dla rządu za przekroczenia budżetowe w latach 1870 i 1871 przy tytułach „Pogranicze wojskowe" i „wyżywienie wojska" i zatwierdzono rachunki za r. 1872.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Cała prasa niemiecka zajęta w tej chwili filipiką Laskera przeciw książętom, Puttbus, Biron i W. X Meklenburskiemu. Rząd pruski wniósł w sejmie projekt ustawy, orzekającej, że państwo przyjmuje na siebie gwarancyę za procenta od pożyczki kolei północno-berlińskiej aż do wysokości 5 milionów talarów. Komitet założycieli tej kolei składa się z książąt Puttbus i Biron i tajnego radcy rządowego Bernharda. Dnia 12. b. m. toczyły się w sejmie pruskim obrady nad tym projektem.

Lasker uderzał gwałtownie na założycieli, zarzucając im proste oszustwo i żądając wytoczenia śledztwa karnego. „Książęta Puttbus i Biron, mówił Lasker, powinni własnemi majątkami zagwarantować procenta pożyczki. Czyż ludzie ci, którzy tyle nieszczęścia na kraj sprowadzili i tylu ludzi przywiedli do nędzy, nie mają już ambicyi? Książęta Puttbus i Biron są ludźmi bardzo bogatymi i mogą z łatwością postarać się o kredyt kilku miljonów; jeśli tak nie jest, niech dowiodą mi, że zubożeli i nie mogą podźwignąć towarzystwa, którego upadku stali się przyczyną. A W. X. Meklenburgski, nie pamiętam już czy Strelitz czy Schwerin, interesowany w przedsiębiorstwie tem sumą 800.000 talarów? U niego kolej ta jest koleją państwową a wiem dobrze, że część kolei, przez Meklemburg przechodząca, najwięcej przyniesie zysków. Wysoko urodzony ten pan może bez wątpienia przyjąć gwarancyę za procenta. Dlaczegoż ten panujący, który jest współwinnym tego przedsiębiorstwa, ma brać odszkodowanie z kas naszego państwa? Proszę panów, odrzućcie bezwarunkowo ten projekt.

Minister handlu Achenbach przemawiał za swoim projektem podnosząc, że w tych czasach przesilenia ekonomicznego, państwo ma obowiązek swojemi środkami przyczyniać się do podźwignięcia przemysłu. Przeszłość tego przedsiębiorstwa nie może rozstrzygać o kwestyi, czy należy mu obecnie dać poparcie lub nie.

Po przemówieniu ministra finansów za projektem, odrzuciła Izba wniosek rządowy 257 głosami przeciw 84.

W Izbie panów 15. b. m. książę Puttbus protestował w sposób namiętny przeciw wycieczkom Laskera. Mówił on, że zakładając kolej północno-berlińską miał tylko na celu dobro swej ojczystej prowincyi i że poniósł wielkie pieniężne ofiary. Przy przedsiębiorstwie tem postępowano w sposób prawny, co uznał sam Lasker, acz niechętnie, przy sposobności sprawdzania rachunków z kapitału akcyjnego. Dalej mówił książę Puttbus, że Lasker już dawniej skorzystał z prawa przemawiania z trybuny, aby miotać przeciw niemu zuchwałe kłamstwa. Głównym motywem napadów Laskera jest jego osobista zawziętość. Mowcy wiadomo zresztą, że przed takiemi mowami Laskera jak i po nich odbywają się na giełdzie spekulacye, w których Lasker także ma udział. Są ludzie, co z nieszczęścia drugich ciągną zyski dla siebie; jest to zbrodnia albo co najmniej współudział w zbrodni.

Mowa ta księcia przerywaną była często oznakami niezadowolenia i zaprzeczeniami; za wyrażenie „zuchwałe kłamstwa" został mowca przywołany do porządku.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęła Izba ostatecznie ustawy o zarządzie biskupstw i o uzupełnieniu ustaw majowych.

— Ks. Bismarck wyjechał 16. b. m. do dóbr swoich w Varzinie.

W Baden-Baden 15. b. m. umarł nagle hr. Kayserlingk, były poseł niemiecki w Konstantynopolu.

Francya. Ks. Audiffret-Pasquier zdawał 13. b.m. prawemu centrum sprawę z konferencyi całej prawicy Zgromadzenia narodowego. Skrajna prawica dała do poznania iż życzy sobie aby Zgromadzenie narodowe obradowało najprzód nad projektem ustawy gminnej a nie nad projektem ustawy wyborczej, aby nie myślano, że Zgromadzenie narodowe ma zamiar rozwiązać się.

Ks. Audiffret-Pasquier, oświadczył na to, że prawe centrum na ten program postępowania przystać nie może, gdyż odroczyć obrady nad projektem ustawy wyborczej znaczyłoby odroczyć organizacyę dzisiejszego rządu. Lecz to zniechęciłoby kraj, w skutek czego rozwiązanie Izby musiałoby koniecznie nastąpić. Następnie mówił ks. Audiffret-Pasquier o konferencyi, którą wraz z prezydentem prawicy odbył u ministra spraw wewnętrznych. Obadwaj zawiadomili ks. Broglie'go o naradzie prezydyów prawicy i zapytywali go, czy z powodu ustanowienia porządku dziennego zamierza postawić kwestyę gabinetową. Wice prezydent rady ministrów odpowiedział, że rząd domaga się, aby obrady nad projektem ustawy wyborczej odbyły się przed rozprawami nad ustawą gminną, że Izba zobowiązała się zorganizować dzisiejszy rząd i że gabinet żąda tej organizacyi Na to oświadczył ks. Broglie, że na radzie ministrów zapadła uchwała, aby z tej sprawy zrobić kwestyę gabinetową.

Tymczasem telegrafują z Paryża 14go b. m. do *Gaz. Kol.*:

„Prezydent prawicy Ernoul i deputowani tego stronnictwa Kerdrel, Chesnelong, Łucyan Brun i Labouillerie odbyli konferencyę, na której uchwalili wezwać ks. Broglie-go, aby w sprawie ustanowienia porządku dziennego nie stawiał kwestyi gabinetowej. Utrzymują tu powszechnie, że porozumienie między prawicą a gabinetem jeszcze nie nastąpiło. Liczba monarchistów, którzy niechcą ustąpić, wynosi 40 — 50. Ks. Broglie każe głosić, że dla swego porządku dziennego pozyskał lewe centrum i część umiarkowanej lewicy i że jest pewnym zwycięztwa.

— Rząd spodziewa się, że prawica będzie głosować za wniesionym właśnie projektem ustawy o utworzeniu „Rady wielkiej" ponieważ uczynił jej ustępstwo, przyrzekając, że po śmierci lub ustąpieniu marszałka Mac-Mahona Izba nie będzie obowiązana zamianować następcy jego pod tym samym tytułem i pod temi samemi warunkami władzy. Znaczy to, że po śmierci lub ustąpieniu marszałka Mac-Mahona nastąpi znów prowizoryum i że Izba będzie mogła zawotować formę rządu, jaka jej się podoba. Zdaje się, że i bonapartyści, którzy nie są jeszcze zupełnie zdecydowani, oświadczą się za tym projektem. Tym sposobem otrzyma dzisiejszy gabinet w tej sprawie taką samą, jeżeli nie znaczniejszą jeszcze większość głosów, jak 24. maja, pomimo, że lewica głosować będzie przeciw rzeczonemu projektowi.

— Na posiedzeniu Zgrom. narod. 16go Maja przedłożył ks. Broglie projekt ustawy o utworzeniu Izby wyższej. Projekt ten poprzedzony jest sprawozdaniem z motywami, które wzywa Zgromadzenie narodowe, aby nie określało definicyi rządu i proponuje rozejm stronnictw przez zorganizowanie istniejącej władzy rządowej. Projekt ustawy przekazany został komissyi konstytucyjnej. Prawica i prawy środek przyjęły wnioski rządowe bardzo przychylne, lewica i skrajna prawica zimno.

— *La République francaise* uważa przyjazd cesarza rossyjskiego do Londynu za wypadek wielkiej wagi. Przyczyną podróży jest nie sama tylko chęć odwiedzenia córki, lecz zamiar zbliżenia się między Rossyą a Anglią w sprawie pokoju. Europa cieszyć się będzie, widząc taką milczącą umowę względem przymierza i opieki nad tymi, którym ambicya niepohamowana zagraża. Artykuł ten wskazuje w końcu, że wielka polityka równowagi europejskiej znajdzie jeszcze obrońców.

Anglia. O pobycie cesarza rossyjskiego w Anglii nadeszły następujące wiadomości telegraficzne: W Windsorze zwiedzał cesarz 14. b. m. w towarzystwie W. X. Alexego i ks. Edynburgskiego, kaplice ks. Alberta i św. Jerzego, a następnie w towarzystwie królowej folwarki królewskie. Po południu tegoż dnia cesarz z królową i rodziną królewską oglądali „Virginia Waters"; wieczór była uczta w Windsor Castle, na którą 140 osób otrzymało zaproszenie.

Dnia 15. b. m. przed południem wyjechał cesarz w towarzystwie wspomnianych osób do Londynu, dokąd przybył o 11¾ przed południem. Ludność witała go z zapałem. Cesarz zajął mieszkanie w pałacu Buckingham, gdzie w dwie godziny po przybyciu przyjmował ciało dyplomatyczne i członków gabinetu. Wczoraj odwiedzić miał cesarzową Eugenią w Chislehurst. Wedle programu uda się cesarz we środę do Woolwich, a w czwartek opuści Anglię.

— Ponieważ telegram z Nowego Jorku przyniósł wiadomość o zatargach między Anglią a Chili, które mogą mieć następstwa polityczne, przeto wypada nadmienić o ich źródle. Wedle korespondencyi londyńskiej

---

dotkliwszą się wydała obrażonemu, że była niezasłużoną, bo referendarz liczył się do wiernych przyjaciół domu Jabłonowskich, stawał nawet po ich stronie przeciw własnemu krewniakowi, wówczas prałatowi a później prymasowi, Teodorowi Potockiemu. To też mówi z goryczą: „Chyba mi JMć za to niełaskę tę przed ludźmi wyrażał, żem się ja nieraz *juncta manu* z żoną moją na księdza Potockiego ujadał, żem się pokłócił *cum domo* WMPana i gdziemkolwiek mógł, opposui me. Ucieszy się pewnie ten prałat, gdy się dowie o takiej redhibitiey..." Słuszną też jest uwaga Szczuki, że „takowa contestatia nie może tylko ranić serce i zabijać by najdoskonalszą przyjaźni życzliwość" — że „gubić to może i tracić się takim tractamentem wielu przyjaciół."

Że fakt powyższy nie był odosobnionym wypadkiem, że wojewoda w rzeczy samej niepowściągliwością a porywczością swoją i rankorem zyskiwał niechętnych i przeciwników, widać z nauki, jaką mu daje ojciec, przesyłając list co dopiero przytoczony. „Dla Boga żywego (woła) nie czas, żeby cię wyćwiczyły *casus tak zgryźliwe twoje*, nie tylko moje informacye, przestrogi i maniera moja traktowania ludzi." Gani synowi surowo złośliwość, wskazuje, że tą drogą postępując, dojdzie tylko do „stracenia kredytu i estymy u ludzi", że go „za nieszczerego, chytrego i mściwego mieć będą." Przypuszczając, że powodem złości ku referendarzowi było województwo malborskie, dodaje hetman: „Cóż on winien, że mu go dawano. Tobie by go było natenczas nie dano, boś był w dysgracyey (?), toby było komu inszemu oddane" Poleca mu więc, aby starał się spotkać z referendarzem i „serio" z nim pojednać, aby mu nie przeszkadzał w uzyskaniu indygenatu w Prusiech i karci go słowami, popierającemi wymownie zdanie nasze o burzliwem i mnogich nieprzyjaciół sprowadzającym usposobieniu wojewody: „Dali Bóg, mam żal do Ciebie, co ja nieborak Wasze errory porównam, to wy znowu sami na moją głowę popsujecie i w też errory znowu wpadacie, jakoż się to na ostatek nie ma uprzykrzyć... Jakoż się czego dobrego spodziewać, czyniąc exorbitancye."

We współczesnej literaturze historycznej głucho też o pojmaniu wojewody. Jeden Otwinowski szerzej nieco (na jednej stronnicy) opowiada zdarzenie i powstaje przeciw królowi, że „bez inkwizycyi słusznej i sądu" wysłał Jabłonowskiego na Königstein—podczas gdy konfederacya sandomirska, na mocy której August po raz wtóry zasiadł na tronie, wyraźnie orzekła, że tylko stanom Rzeczypospolitej przysługa prawo sądzenia obwinionych o występek obrazy majestatu króla i Rzeczypospolitej. „Jeżeli wojewoda — mówi dalej — zgrzeszył przeciw majestatowi i był wichrzycielem Rzeczypospolitej, czemuż go nie stawiono przed sąd stanów, gdzieby był wedle przepisu konfederacyi sandomirskiej sądzony, a nie należało brać senatora przeciw prawom kardynalnym o powadze takiej osoby."

Franciszek Pułaski (*Krótka annotacya sejmów warszawskich* i t. d.) w kilkuwierszowej swej wzmiance pobieżnie tylko dotykając sprawy Jabłonowskiego, wbrew prawdzie historycznej mieni go zupełnie niewinnym — zaprzecza nawet korespondencyi ze stronnictwem szwedzkiem i stosuje do niego zdanie Juvenala o niewinnych gołębiach: *vexat censura columbas.* O ile prawdziwą jest podana przezeń wiadomość, że wojewoda pobyt swój w kaźni *ampliori stylo* opisał, niewiadomo — odkryte bowiem pamiętniki nie dochodzą do tej pory.

Wprost przeciwnego mniemania o Jabłonowskim, jest wojewoda Krzysztof Zawisza — coby znów posłużyć mogło za dowód niechęci magnatów ku niemu. Zawisza pomawia więźnia o zamiar, jakiego mu nawet sam dwór w szczegółowem oskarżeniu nie podsunął: o zamiar targnięcia się na życie króla — a wspominając, że go odesłano „do Kenigsteinu pod wielkiemi wartami", uważa to widocznie za słuszny wymiar sprawiedliwości.

Na tych króciuchnych wzmiankach ograniczyli się współcześni; historycy późniejsi równie mało zwracali uwagi na bezprawny krok Augusta, któremu Morawski n. p. ani słowa nie poświęca.

W nas jednak nieszczęśliwa dola wojewody ruskiego tem żywszy budzić powinna interes, że zasłużył sobie na wspomnienie nietylko na kartach dziejów politycznych jako mąż stanu, lecz także w historyi literatury jako pisarz i poeta.

Francuzki autor obszernego, wielu rycinami i mapami opatrzonego żywota hetmana Jabłonowskiego, Jousac, powiada, że syn bohatera, któremu wdzięczni mieszkańcy Lwowa wystawili pomnik na wałach, napisał dwadzieścia siedm dzieł w języku polskim, łacińskim i francuzkim. Zapewne większa część prac wojewody zaginęła w manuskrypcie; z kilkunastu zaś drukiem ogłoszonych, niektóre słusznie z powodu rzadkości białemi krukami bibliograficznemi nazwać można.

Poetą we właściwem znaczeniu wyrazu nie jest Jabłonowski, lecz raczej wierszopisem, jakich w owym czasie było nie mało; braku poetycznego poczucia dowodzi sam osobliwy jego pomysł, aby Fenelon'owego *Telemaka* z francuzkiej prozy na wiersz polski przekładać....

Nie zawdzięcza też wojewoda literackiej swej sławy ani temu tłumaczeniu, ani przekładowi wierszem stu bajek (*Ezop nowy*) ani wielu dziełkom religijnej treści, jak „Zabawa chrześcijańska, albo żywot zbawienny Pana Boga naszego, Jezusa Chrystusa" — ani „Traktatowi o niepokalanem poczęciu N. P." ani „Myślom i refleksyom pewnego penitenta, opłakującego rozkoszy światowe na 7 psalmów pokutnych" — lecz bardzo ważnej, acz małej rozprawce, w której obywatelską gorliwością wiedziony, karci zło, rozwielmożnione potężnie w Rzeczypospolitej i zachęca do poprawy. Oto tytuł tej zacnej pracy: *Skrupuł bez skrupułu* w Polszcze, alb oświecenie grzechów, narodowi naszemu polskiemu zwyczajniejszych a za grzechy nie mianych; traktat po prostu te grzechy roztrząsający, na rozdziały podzielony, przez pewnego Polaka tymiż grzechami grzesznego, ale żałującego, na poprawę swoją i ludzką podany."

Wspominamy tu o literackiej działalności wojewody głównie dla tego, że ona sama maluje nam charakter jego Liczne pisma religijne świadczą o pobożności autora —*Skrupuł bez skrupułu* o pięknych dążnościach służenia krajowi radą, wykorzenienia wad i nałogów, toczących ciało Rzplitej — sposób zaś, w jaki się obszedł z tą pracą swoją, o zmienności jego i słabości, graniczącej z małodusznością, czego dał również dowody w więzieniu, gdy nie wahał się sypać najjaskrawszych pochlebstw swym dręczycielom, dla wymodlenia sobie wolności.

Równie jak wszystkie wyższe umysły owych czasów, ubolewał autor *Skrupułu* nad nierządem, coraz więcej rozrastającym się w Polsce i surowo go karcił — lubo jeszcze nie podawał środków reformy. Rzecz z jednej strony tak była na czasie i tak silnie zainteresowała ogół, że w ciągu jednego roku książka dwóch się doczekała wydań, z drugiej jednak wywołała oburzenie między przesądną szlachtą. Wówczas autor, który pracę swoją wydał bezimiennie, okazał zupełny brak cywilnej odwagi, wykupując niszcząc dziełko...

Przedsięwzięliśmy w niniejszym artykule na podstawie nieznanych akt urzędowych opowiedzieć losy wojewody od chwili uwięzienia, aż do puszczenia na wolność; wprzód jednak podamy wiadomość o poprzednich kolejach jego życia o tyle, o ile nam to będzie potrzebnem do zrozumienia następnych wypadków.

K. K.

Köln. Ztg, rzecz się tak miała: Spółka angielska żeglugi na Morzu spokojnem wysłała 7. marca wieczór z Valparaiso do Los Vilos okręt „Taica“ z towarem pod komendą kapitana Hyde, Anglika, z majtkami, częścią krajowcami, częścią Anglikami. Dnia 8. marca nad ranem okręt na pełnem morzu, zaczął się przechylać na jedną stronę; mówią, że kapitan kazał znaczną część towaru wrzucić w morze, lecz nic to nie pomogło, bo woda dostawała się do okrętu. Spuszczono łódź, na którą najprzód wsadzono kobiety, lecz ta utonęła ze wszystkiemi; na innej łodzi utonęło dwóch majtków. Kapitan pozostał na statku z oficerami, póki reszta osady nie wsiadła na łodzie, a kiedy okręt tonął, rzucił się w morze, i został ocalony przez statek, który właśnie przybył na pomoc. Utonęło ogółem 9 osób podróżnych i 10 marynarzy. W Valparaiso odbył się sąd morski pod przewodnictwem konsula angielskiego, i ten uznał niewinność kapitana. Tymczasem jeden z inżynierów, który na tym okręcie przybył przedtem z Anglii, zeznał że okręt ten już wówczas był uszkodzony. Mimo te użyto go do najbliższej podróży, za co odpowiedzialność spada na kapitana. Zapewne w skutek tego zeznania władze Chilijskie aresztowały kapitana Hyde. Prezydent angielski w San Jago zaś, żąda jak doniósł telegram, uwolnienia swego rodaka a nadto wypłacenia mu wynagrodzenia w kwocie 25 000 ft ster. i popiera to swoje żądanie groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych

---

Hiszpania. Z Bilbao otrzymała *Gazeta Kolońska* od swego specyalnego korespondenta następujące sprawozdanie z dnia 9. b. m.: „Od dwóch dni dostrzegam wielki ruch w wojsku republikańskiem. Przedwczoraj odszedł oddział wojsk z Santurce do Laredo; wczoraj odszedł drugi oddział piechoty na południe. Cała artylerya z Somorrostro znajduje się ciągle jeszcze w Portugalete i oczekuje tam naprawy mostów na obu rzekach pobocznych Nervionu. Dwa razy już próbowała artylerya dostać się do Bilbao, lecz każdym razem musiała wracać do Portugalete, gdyż nie było pewności, czy istniejące mosty wytrzymają tak ogromny ciężar.

Po nagłych operacyach, dokonanych przez jenerała Conchę, zapanowała była stagnacyą w ruchach, spowodowana ciągłą niepogodą

Concha, który jest zgrzybiałym starcem, był od 26. kwietnia do 1. maja ciągle w marszu; na czele 20.000 żołnierzy odbył on wśród nieustannych utarczek z nieprzyjacielem drogę z Castro, Laredo i Santony na Sopuerta do Galdames a przybywszy d. 1go maja do Santa Agneda oswobodził Bilbao. Energii z jaką Concha dokonał tych operacyj, zawdzięczyć trzeba, że straty wojsk republikańskich są stosunkowo bardzo nieznaczne. Faktem jest, że armia Conchy utraciła zaledwie 300 żołnierzy w zabitych i rannych.

— Dzienniki madryckie a w szczególności *Imparcial* utyskują mocno, że wojska republikańskie nie ścigają uciekających i oddziałów Karlistów, w skutek czego Karliści mogą znów wzmocnić się na południu, powrócić pod Bilbao i z nierównie większą jeszcze gwałtownością natrzeć kiedyś na tę twierdzę. Co najmniej powinni dowódzcy wojsk republikańskich zajść drogę Nawarczykom, którzy wracają do swej ściślejszej ojczyzny; nie byłoby to rzeczą tak trudną, gdyż jeden silny oddział wysłany do Salvatierra byłby w stanie przeszkodzić odwrotowi. Spodziewają się, że Echagüe wykona taką dywersyę z południa.

Podczas gdy Concha odbywa tu wielkie przeglądy wojsk a oficerowie w przepełnionych kawiarniach rozprawiają o polityce, Karliści na wzgórzach pod Bilbao nabierają coraz więcej śmiałości, napadają na przechadzających się i docierają do samych prawie bram miasta. Wczoraj w południe odeszło kilka oddziałów w góry, gdzie stoczyli kilka potyczek. Z niektórych punktów miasta można było bardzo dobrze widzieć te utarczki. Najzacięciej walczono na górze Santa Marina. Z fortu Morro rzucono na walczących tam Karlistów kilka granatów Pod wieczór cofnęli się Karliści do swoich nieprzystępnych kryjówek.

Powszechnie wiadomo, że wielka część mieszkańców Bilbao sympatyzuje z Karlistami. W skutek tego mieszkańcy tej twierdzy są wybornie poinformowani o tem, co się w obozie Karlistów dzieje. I tak wiedziano wczoraj w forcie Larrinaga, że dowódzcą rozprószonych po górach pod Bilbao Karlistów jest Cabaluso i że Gorrordo z daleko silniejszemi oddziałami dalej w głębi gór pozostaje. Doniesiono również dowództwu wojsk republikańskich, że Velasco, Karlistowski gubernator Biskai przebywa w górach Aretia.

W skutek tych wiadomości rozpoczęły się, jak to już na wstępie wspomniałem, ruchy wojsk republikańskich w najrozmaitszych kierunkach. Z fortu Morro dają nieustannie ognia na góry Santa Marina; artylerya górska i żandarmerya wysłane zostały na wzgórza San Domingo; część piechoty i karabinierów wyszła również dla ścigania Karlistów“.

Na Londyn donoszą z Bilbao 14. maja Jenerał Concha zabawił ostatnią noc w Balmaseda; wczoraj posunął się jeden korpus armii na Leodię, a jedna dywizya ku Ebro. W Bilbao obawiają się nowego obsaczenia przez Karlistów. Jenerał Morales sypie okopy na prawym brzegu rzeki Nervionu, na którego lewym brzegu zdarzają się codzienne utarczki z Karlistami.

KRONIKA.

* **J. C. W. Arcyksiążę Wilhelm** odjechał przedwczoraj o godz. 5., min. 5 pociągiem krakowskim ze Lwowa.

= **Zmiany osobiste**. Jego Excellencya pan Namiestnik, przeniósł: Starostę Aleksandra Ziembickiego z Turki do Podhajec, sekretarza Namiestnictwa Dra. Mieczysława Marassego z Podhajec do Namiestnictwa, komisarzów powiatowych; Józefa Migsowicza z Husiatyna do Turki, Onufrego Babiuka z Nadwórny do Namiestnictwa, Juliusza Majewskiego z Kałusza do Nadwórny, Michała Towarnickiego z Krosna do Wieliczki, Macieja Kubelkę z Borszczowa do Kałusza, Bolesława Rozwadowskiego ze Złoczowa do Brzeżan i Seweryna Bańkowskiego z Namiestnictwa do Krosna, tudzież koncepistów Namiestnictwa Józefa Arwaja z Brzeżan do Husiatyna, Zenona Korotkiewicza z Rohatyna do Borszczowa, Józefa Harasymowicza z Doliny do Rudek; Adjunkta Mieczysława Aleksandrowicza z Brodów do Rohatyna, wreszcie praktykantów konceptowych Namiestnictwa Juliana Fedorowicza do Skałatu, Juliana Hołodyńskiego do Husiatyna, Mikołaja Poradowskiego do Brodów, Adama Obertyńskiego do Złoczowa, Emila Obertyńskiego do Tarnopola, Stanisława Szymkiewicza do Białej, Ferdynanda Pawlikowskiego do Doliny, Henryka Macharskiego do Nowego Sącza, Franciszka Dziamskiego do Gródka, Juliusza Maramorosza z Rzeszowa do Tarnowa zaś pratykantów Krystyana Brunzwika z Tarnowa i Antoniego Hołodyńskiego z Husiatyna powołał do służby przy c. k. Namiestnictwie.

— **Państwowe stypendya artystyczne.** *Wiener Ztg.* pod dniem 15 maja ogłasza co następuje: W preliminarzu państwowym na rok bieżący, przyjętym wraz z ustawą skarbową z dnia 26. kwietnia b. r., przyzwoloną została kwota piętnastu tysięcy (15.000) zł., już to w pierszym rzędzie na zlecenia w dziedzinie sztuk pięknych, oraz na pensye dla artystów zasłużonych, już też na stypendya dla niezamożnych a rokujących piękne nadzieje artystów. Minister wyznań i oświaty zastrzegając sobie rozdawnictwo zleceń artystycznych względem wykończenia utworów dla celów publicznych w dziedzinie posagowej plastyki i malarstwa historycznego, tudzież rozdawnictwo pensyj bez względu na umyślne ubiegania się o nie, wzywa, artystów zamieszkałych w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, a pracujących w dziedzinie poezyi, muzyki i sztuk pięknych (budownictwa, rzeźbiarstwa i malarstwa) ażeby o ile ubiegać się chcą o takie stypendyum podania swe odnośne wnieśli do właściwej władzy krajowej najdalej do dnia 30go czerwca b. r. Podania te mają zawierać; 1) Wykazanie stanu ukształcenia i stosunków osobistych ubiegającego się; 2) Wymienienie sposobu, w jaki tenże użyć zamierza stypendyum celem dalszego kształcenia się, i 3) Próby utworów ubiegającego się artysty.

— **Jan Martynowicz** adjunkt sądu powiatowego w Myślenicach otrzymał posadę notaryusza w Milówce.

* **Skradzione akta.** Z oddziału rachunkowego lwowskiego sądu krajowego wyższego, skradziono w ostatnim czasie kilkanaście konwolutów rachunkowych, które ważyły przeszło cetnar. Sprawca sprzedał zapewne takowe przekupniom jako niepożyteczny materyał. Akta skradzione obejmowały po największej części rachunki kosztów inkwizycyjnych c. k. sądów powiatowych.

* **Znaleziono** przed kilku dniami na dworcu kolei Karola Ludwika dużą jedwabną parasolkę w futerale, po którą poszkodowany w policyi zgłosić się może.

* **Kradzież rewolweru.** Dziś rano skradziono w koszarach ces. Ferdynanda jednemu z artylerzystów rewolwer wojskowy wraz z pochwą skórzaną w cenie 24 zł.

* **Młody złoczyńca.** Szynkarz pod l. 17. przy ulicy Sykstuskiej przychwycił wczoraj wieczor ucznia kowalskiego Michała U. właśnie w chwili, gdy ściągnął kilka kieliszków ze stołu szynkowego i do kieszeni schował. Ponieważ szynkarzowi przedtem kilka sztuk szkła zginęło, wyznał chłopak, że takowe skradł i sprzedał pewnemu szynkarzowi na Chorążczyznie.

— **O powietrzu** zawsze jescze zaznaczyć nam wypada, że jest jak na maj okropne. Wczoraj był dzień jakby listopadowy; cały ranek ciekł przejmujący kapuśniaczek, a całe popołudnie padał deszcz obfity ale i cieplejszy nieco. Dziś ciąg dalszy wczorajszego porządku dziennego: deszcz i deszcz bez końca! Nie wiemy, jakie powietrze to wywołuje uczucia u panów ziemian, ale mieszczan doprowadza do spleenu. Nadzieje majówek chybiły zupełnie; kilka już nawet zapowiedzianych, rozumie się, że nie przyszło do skutku. Szczęściem, mamy właśnie wystawę sztuk pięknych, gdzie w dni niedzielne, jak wczorajszy, niezależnie od powietrza, przepędzić można parę prawdziwie przyjemnych godzin.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 15. b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi historycznej Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. A. Walewskiego, na którem członek Dr. Bobrzyński odczytał referat o pracy P. Wisłockiego: „Kodex pilznieński ortylów Magdeburskich“, przesłanej Komisyi do ocenienia z Wydziału. Uchwalono na wniosek referenta polecić ją do druku Wydziałowi. Następnie sekretarz Szujski zawiadomił Komisyę o postępie druku nakładów i o nowo nadesłanych materyałach, przyczem na wniosk Dra Piekosińskiego uchwalono ustanowić stały komitet redakcyjny pod przewodnictwem prof. J. Szujskiego. Do tego komitetu przez głosowanie weszli Dr. Piekosiński, Dr. Zakrzewski, Dr. Bobrzyński i Dr. Sokołowski. Obecny na posiedzeniu członek koresp. Akademii X Walery Kalinka oświadczył się z gotowością udzielenia swych materyałów do Jana III. z akt Watykanu zaczerpniętych i wystarania się o kopię korespondencyj O. Voty na użytek jubileuszowego wydawnictwa akt Jana III W końcu uchwałono z funduszów Komissyi subwencyę dla Dr Stanisława Smolki w ilości 100 złr. na poszukiwania w Archiwach wielkopolskich i pruskich. Dalsze prowadzenie i kompletowanie Repertorium akt i listów historycznych drukowanych (1506 — 1795) powierzono p. Zarewiczowi (ojcu) członkowi komissyi.

*** **Za wyratowanie życia** tonącej Maryanny Jurczaczki z Ropy w starostwie Gorlickiem, udzieliło c. k. Namiestnictwo włościaninowi Józefowi Osłowi z Szymbarku nagrodę w kwocie 5 złr.

*** **Pożary.** Dnia 3. b. m. o północy zgorzał dom mieszkalny wraz z stajnią i stodołą gospodarza Antoniego Wrony w Mordarce, w starostwie Limanowskiem. Szkoda niezabezpieczona wynosi 150 złr. Ogień prawdopodobnie został podłożony, a poszlakowany o popełnienie tej zbrodni ojciec poszkodowanego, Szymon Wrona przytrzymany przez żandarmeryę, powiesił się w areszcie gminnym.

W nocy z dn. 10 na 11 b. m. zgorzały cztery domy izraelitów w Ustrzykach dolnych. w starostwie liskiem. Dzięki energicznemu wystąpieniu żandarmeryi i przy pomocy ludności katolickiej zdołano zlokalizować ogień pomimo gęsto pobudowanego sąsiedztwa. Dwa pogorzałe domy były zabezpieczone. Przyczyna wybuchu ognia dotąd niewiadoma.

— **Wielki pożar** dnia 12 b.m. z wieczora zagrażał zniszczeniem całemu przedmieściu paryskiemu Saint Antoine. Wybuchł w składzie drzewa przy ulicy Brulon, zkąd z nadzwyczajną gwałtownością ogarnął domy sąsiednie, przeważnie przez klasę wyrobniczą zamieszkałe. Dziesięć domów zgorzało do szczętu, przyczem kilka osób zginęło w płomieniach a 150 rodzin straciło całe mienie. Pogorzałe domy były po największej części drewniane, jak w ogóle prawie wszystkie na tem przedmieściu. Z tego powodu mieszkańcy odległych nawet kamienic wszystkie swe ruchomości powynosili na ulicę, dając żniwo rzezimieszkom, których kilkunastu policya złapała na gorącym uczynku. Ludność tak była rozjątrzoną na tych złoczyńców, że kilku rzucić chciała w płomienie; policya ledwie zdołała przeszkodzić temu doraźnemu wymiarowi sprawiedliwości.

— **Poczta perska,** na nowo została zorganizowaną na wzór austryjackiej. Organizacyi dokonał sekretarz górnoaustryjackiej dyrekcyi pocztowej p. Gustaw Riederer.

TRYBUNAŁ PAŃSTWA.

W pierwszych dniach maja podaliśmy z dzienników wiedeńskich krótkie sprawozdanie o sporze kompetencyjnym pomiędzy Galicyjskim Wydziałem krajowym a c. k. ministerstwem spraw wewnętrznych, rozstrzygniętym na posiedzeniu Trybunału państwa z dn. 30. kwietnia b. r. Sprawozdanie wiedeńskich dzienników było nader treściwe a nawet wprost niedokładne. W skutek zbytniej treściwości nie podano żadnej wzmianki o ciekawych całogodzinnych mowach dr. Pawła Skwarczyńskiego i dr. Szmerlinga a w skutek niedokładności sama treść wyroku stała się niezrozumiałą. Ponieważ sprawa ta porusza kwestye zasadnicze i wyjaśnia niektóre wątpliwości w postanowieniach ustawy gminnej a tem samem powinna być bardzo ciekawą dla naszych organów autonomicznych, przeto podajemy poniżej w dokładnem brzmieniu wyrok Trybunału państwa.

W imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Trybunał państwa po odbytej na dniu 30. kwietnia 1874 rozprawie publicznej, przy której byli obecnymi, jako przewodniczący: Prezydent Trybunału państwa Dr. Karol Baron Krauss, jako głosujący: Konstanty Książe Czartoryski, Dr. Maciej Dollenz, Dr. Karol Habietinek, Dr. Maurycy Heyssler, Dr. Antoni Baron Hye-Glunek, Jan Kiechl, Tadeusz Merkl, Dr. Rudolf Ott, Jan Baron Resti-Ferrari, Dr. Franciszek Baron Scharschmid, trzymający pióro: Dr. Edward Kauziani, na wniosek przedstawiony w podaniu galicyjskiego Wydziału krajowego z dnia 20. lutego b. r. o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego z powodu, że zarówno c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych (w imieniu państwowych władz administracyjnych) jakoteż Wydział krajowy (w imieniu organów autonomicznych) przypisywały sobie kompetencyę do orzekania, czy ze względów policyi zdrowia odpływy z garbarni Kupferbergów w Tyśmienicy w Galicyi do rzeki Strymby wrzucanemi, a odpadki kory na placu publicznym składanemi być mogą, — wysłuchawszy p. Dr. Pawła Skwarczyńskiego w zastępstwie Wydziału krajowego, a radcę ministeryalnego p. Dr. Maurycego Schmerlinga w zastępstwie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, uznał się niekompetentnym do orzekania o wniosku ujętym w formę przez Wydział krajowy przedstawioną: 1) że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych orzeczeniami z dnia 23. lipca 1873 i z dnia 29. listopada 1873 przekroczyło swój zakres działania, a 2) postanowienia ze względów policyi zdrowia przez Wydział krajowy zarządzone rozporządzeniem z dnia 11. listopada 1872 w mocy swej utrzymane być mają; — co do wniosku zaś o rozstrzygnięcie zachodzącego sporu kompetencyjnego orzekł co następuje:

Rozstrzygnięcie sprawy sprowadzenia odpływów z garbarni Kupferbergów w Tyśmienicy, i składania odpadków tej garbarni na placu publicznym, wchodzi w zakres działania władz autonomicznych z zachowaniem toku instancyi uregulowanego postanowieniami §§. 27 lit. f., 101 i 106 (przy końcu) galicyjskiej ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866.

Powody. Niekompetencya c. k. trybunału państwa do wydania orzeczeń odpowiadających wnioskom ujętym we formę przez Wydział krajowy pod 1 i 2 przedstawioną, wypływa z postanowienia §. 33 ustawy z dnia 18. kwietnia 1869 l. 44 Dz. u. P. o organizacyi trybunału państwa o postępowaniu przed tymże trybunałem. Według tego postanowienia Trybunał państwa ograniczać się ma do rozstrzygania kwestyi kompetencyi nie wchodząc w samą istotę sprawy.

O ile zaś, zarówno w toku podania galicyjskiego Wydziału krajowego, jak i w napisie takowego, przedstawionym jest wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego zachodzącego w niniejszej sprawie między władzami państwowemi, a organami autonomicznemi, uznał się sąd państwowy powołanym do wydania orzeczenia w myśl wyżej przytoczonej ustawy.

Orzeczenie samo opartem jest na następnych powodach:

Według §§. 27 ust. 2 i 5 galicyjskiej ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 należy czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, nie mniej policya zdrowia do własnego zakresu działania gminy; wykonanie policyi miejscowej należy w całej objętości w myśl § 57 ust. gm. do naczelnika gminy, przeciw którego zarządzeniom, o ile odnoszą się do własnego zakresu działania, uregulowanym jest tok instancyi §§. 101 i 106.

Postanowienia §. 3 lit. a) ustawy państwowej z dnia 30. kwietnia 1870 l. 68 Dz. u. p. o organizacyi publicznej służby zdrowia wypowiada wyraźnie i uznaje, że do spraw policyi zdrowia, przekazanych gminie w jej własnym zakresie działania, należy także wykonywanie przepisów policyi zdrowia co do komunikacyi, dróg, ulic, placów, pól, wód płynących i stojących, kanałów odpływowych i kloak, co do wody przeznaczonej do picia i innych użytków.

Stosownie do tych przepisów ustawy uznanem być musi, że gmina Tyśmienicka powołaną jest do stanowienia o szkodliwych dla zdrowia odpływach i odpadkach z tamtejszej garbarni Kupferbergów.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych mniema jednak, że w obecnym wypadku zachodzi wyjątek od ogólnych postanowień ustawy i rozstrzygnięcie podniesionych zarzutów należeć powinno do władzy przemysłowej, t. j. do c. k. Starostwa powiatowego w Tłumaczu, a to dla tego, że stan ten wrzekomo dla zdrowia szkodliwy, połączony jest z wykonywaniem takiego przedsiębiorstwa przemysłowego, które tylko za otrzymaniem przyzwolenia założonem być może, a dawanie takich przyzwoleń postanowieniami ustawy przemysłowej z dnia 20 gru-

dnia 1859 l. 227 Dz. u. p. przekazanem jest władzy przemysłowej. Władza ta ma według §. 32 tej ustawy przy takich zakładach przemysłowych „zbadać zachodzące niedogodności i przepisać potrzebne warunki i ograniczenia,“ — a przy wskazanej w §. 36 „rozprawie komisyjnej, rozpatrzyć wszelkie rozstrzygające okoliczności i wyczerpująco rozważyć podniesione zarzuty.“

Te postanowienia ustawy jednak tylko w tenczas i o tyle zastosowanemi być mogą, jeżeli rzecz idzie o pozwolenie na utworzenie takiego zakładu, albo też „o zmianę właściwej cechy pewnego zakładu przemysłowego, lub sposobu produkcyi“ (§. 40). Po udzieleniu przyzwolenia i rzeczywistem urządzeniu zakładu przemysłowego, ustaje działalność władzy przemysłowej, kończy się jej wpływ na ocenienie względów przemysłowych, i odtąd ma tylko stosownie do IX rozdziału ustawy przemysłowej wykonywać przepisy przemysłowe, jakoteż dochodzić i karać przekroczenia przeciw postanowieniom ustawy przemysłowej.

Jeżeli zaś z ruchu już istniejącego zakładu przemysłowego wypływają niedogodności policyjne, mianowicie dla zdrowia szkodliwe, nie zawiera ustawa przemysłowa postanowienia, któreby upoważniało władzę przemysłową do badania, oceniania i usuwania takowych; dla tego też musi działalność w tej mierze należeć do zakresu organów powołanych w ogólności do sprawowania policyi miejscowej; — a to tem bardziej, ile że galicyjska ustawa gminna z 12go Sierpnia 1866 i ustawa o organizacyi służby zdrowia z 30. Kwietnia 1870 później wydanemi zostały, niż ustawa przemysłowa z dnia 20. Grudnia 1859, a w tych późniejszych ustawach ograniczenie zakresu działania w wykonywaniu policyi miejscowej przez gminę, nie mogłoby być milczeniem pominięte, jeżeliby istnieć miało na podstawie ustawy przemysłowej co do zakładów przemysłowych w takiej rozciągłości, jak mniema c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Przy uznanej przez Trybunał państwa rozciągłości zakresu gminy w sprawach policyi miejscowej mogłaby wprawdzie powstać kolizya, jeżeliby władza przemysłowa zgodziła się na utworzenie pewnego zakładu przemysłowego, gmina zaś po utworzeniu zakładu niedogodności wypływające z jego ruchu podciągnęła pod swoją egzekutywę Możliwość takiej kolizyi nie może jednak skłonić Trybunału państwa, który jedynie na podstawie istniejących ustaw ma wydawać orzeczenia, ażeby przy rozstrzygnięciu przedłożonego sobie sporu kompetencyjnego, pominął niewątpliwe przepisy odnośnych ustaw tem bardziej, gdy takie kolizye przy oględnem zastosowaniu §§. 31 — 36 ustawy przemysłowej, nie łatwo wydarzyć się mogą, a przeciw możliwym nadużyciom przy sprawowaniu policyi miejscowej §§. 101 — 107 galicyjskiej ustawy gminnej podają dostateczne środki zaradcze, z drugiej strony zaś zaprzeczyć się nie da, że często zajść mogą okoliczności, wymagające ze względów bezpieczeństwa życia lub zdrowia raźniejszego wystąpienia organu policyi miejscowej przeciw niedogodnościom policyjnym wypływającym z ruchu zakładu przemysłowego za pozwoleniem utworzonego, aniżeli to możliwem byłoby przy toku rozprawy opartej na ustawie przemysłowej. Dla tego też przy zasadniczem zastosowaniu kompetencyi w niniejszym szczegółowym wypadku przez Trybunał państwa określonej, przeważy nawet raźność w działaniu ku obronie najważniejszych interesów policyi miejscowej, możliwe niekorzyści zajść mogącej kolizyi.

We Wiedniu dnia 1. Maja 1874.

C. k. Trybunał państwa.

Krauss m. p.

Dr. Kauziani m. p.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Oszustwo.)

(Ciąg dalszy).

Sprowadzono tedy Zbysława a gdy ten napisał plenipotencyę, która opiewała także na sprzedaż Wieniawki, Roman Dyczkowski, będąc jeszcze zupełnie trzeźwym podarł tę plenipotencyę. Perlmutter kazał Sipserowi otworzyć pokój gościnny na 1. piętrze i zakwaterował się tam z Dyczkowskim i Zbysławem. Co tam robiła ta trójka, tego świadek nie wie; wie tylko tyle, że do wieczora dnia tego Roman Dyczkowski był tak spity, że „aż się trząsł“ co widząc Perlmuter, z obawy aby staruszek nie umarł, wsadził go na wózek i odwiózł na folwark „Morgi“ 3/4 mili od Buczacza oddalonego na którym gospodarował Jarusiewicz. Tam napijano się przez całą noc; nazajutrz z rana przywiózł Perlmutter Dyczkowskiego napowrót do Buczacza, ulokował go w tym samym pokoiku co dnia poprzedniego, i od samego świtu poił go herbatą z rumem, likierami, winem i t. d. „Fundował“ Szulim Perlmutter, kazał dawać trunki na swój rachunek, bo jak się wyraził: „Jeżeli mi się uda ten interes, to dostanę dom „Lipy.“ Galewicz wchodził kilkakrotnie do pokoiku, w którym Perlmutter częstował R. Dyczkowskiego; widział jak Zbysław (sługa skarbowy) pisał coś. widział, jak R. Dyczkowski leżał na łóżku, zupełnie, aż do nieprzytomności pijany. Prócz już wymienionych osób — byli w tym pokoiku także: Jarusiewicz i Budziński — wszyscy pod „dobrą datą.“ Budzińskiego zna świadek z najlepszej strony i jeżeli tenże popełnił jaki czyn karygodny, to pewnie całkiem bezwiednie; — wciągnął go w to Jarusiewicz, emerytowany oficyalista hr. Baworowskiego; Budzińskiego widział świadek tylko przez chwilkę — bo on w ogóle nie przestawał ani z Zbysławem ani z Jarusiewiczem. Gdy po podpisaniu plenipotencyi Perlmutter wywoził R. Dyczkowskiego z oberzy Sipsera, Dyczkowski, pomimo że był jeszcze pijany, oświadczył Galewiczowi przy pożegnaniu: „*Pamietajte p. Galewicz, szczo ja dau Szulimowy plenipotencju na wyrugowanie Jurkiewycza a nie na prodaż Wieniawki.*“

Tenże sam świadek zeznaje dalej pod przysięgą co następuje: „Na dwa dni przed wystawieniem i podpisaniem owej, dla Dyczkowskiego w skutkach tak fatalnej plenipotencyi, był świadek u swej siostrzenicy p. Nerenowiczowej, gdzie zastał Jarusiewicza. Pomiędzy p. Nerenowiczową a Jarusiewiczem toczyła się rozmowa o Wieniawce *vel* Chmielówce, którą to rozmowę zakończyła p. Nerenowiczowa temi słowy skierowanemi do Jarusiewicza: „Róbcie co chcecie byle ja tylko dostała Wieniawkę“ a zwróciwszy się do Galewicza, zapytała: „A jak tam stoi mój interes z Wieniawką?“ W końcu zeznaje świadek, że p. Nerenowiczowa w d. 4go czerwca 1867 r. mieszkała w Buczaczu.

Zeznania tego świadka zaprzysiężonego zawierają nieznaczną sprzeczność z zeznaniami świadka zaprzysiężonego Sipsera; ostatni utrzymywał bowiem, że Dyczkowski z Perlmuterem nocowali u niego z d. 3. na 4. czerwca 1867, podczas gdy Galewicz twierdzi stanowczo, że nocowali u Jarusiewicza na „Morgach.“ Przywołany Sipser, wezwany do wyjaśnienia tej kontradykcyi, oświadcza: „że zdaje mu się tylko, iż Dyczkowski i Perlmutter nocowali w Buczaczu.“

Podsądny, Perlmutter, wysłuchawszy Galewicza, oświadczył, że świadek ten nie zasługuje na wiarę, bo jest nałogowym pijakiem i świadczy przeciw niemu, bo miał on przyczynić się do napędzenia Galewicza ze skarbu Buczackiego. Podsądny Budziński oświadcza, że Galewicz w dniu 4 czerwca 1867 r. nie był już w służbie hr. Baworowskiego. Na pierwszy i drugi zarzut odpowiada Galewicz przedłożeniem chlubnego świadectwa wystawionego mu przez hr. Baworowskiego w d. 2. marca 1868 r. to jest w dniu w którym wystąpił ze służby.

Drugi świadek dr. Ludwik Wolski, obecnie adwokat we Lwowie, w r. 1867 zaś w Brzeżanach, zeznaje pod przysięgą: wszystko to, cośmy umieścili w „wstępie“ niniejszej rozprawy (obacz nr. 108) a co jest zawartem w pisemnej, przez notaryusza legalizowanej informacyi z dtty. „Brzeżany 9. sierpnia 1867“ udzielonej dr. Wolskiemu przez Romana Dyczkowskiego. Zeznaje dalej, że wezwany przez hr. Baworowskiego czy p. Nerenowiczową do Strusowa — celem doprowadzenia do skutku ugody pomiędzy Romanem Dyczkowskim a p. Nerenowiczową — zjechał w istocie z R. Dyczkowskim do Strusowa i w obecności p. Izydora Pacławskiego usiłował pogodzić strony sporne, ale wszelkie rokowania rozbiły się o opór Dyczkowskiego, który nawet słyszeć nie chciał o sprzedaży Chmielówki, lecz stanowczo domagał się zwrotu tejże; chciał nawet p. Nerenowiczowej zapłacić pewną kwotę, aby oddała mu na powrót jego wioskę. P. Nerenowiczowa chciała wówczas podwyższyć cenę kupna — albo przyspieszyć termina wypłaty, lecz i to nie zdołało zmienić postanowienia Dyczkowskiego. Dr. Wolski, jako były zastępca Dyczkowskiego, zauważał, że z całego tenoru kontraktu kupna i sprzedaży, przebija jakieś oszustwo i po nieudałych rokowaniach, wniósł był nawet skargę do sądu obwodowego w Tarnopolu o wdrożenie śledztwa kryminalnego, lecz skargę tę cofnął następnie. Informacyę sporządził dla tego, ponieważ obawiał się śmierci Dyczkowskiego, który po stracie Wieniawki zmienił się do niepoznania i rzeczywiście umarł w listopadzie 1867 r dostawszy żółtaczki z zgryzoty i przeziębiwszy się w ciągłych podróżach. Dodał nadto dr. Wolski, że spisując informacyę, zarządził formalne śledztwo z Dyczkowskim i starał się sprawdzić każdy szczegół przez Dyczkowskiego podany; sprawdził też, że Dyczkowski nie dawał plenipotencyi nawet do pozornej sprzedaży Wieniawki, i że twierdzenie p. Nerenowiczowej, jakoby Dyczkowski chciał sprzedać Wieniawkę z powodu nieporozumień z dziećmi, jest nieprawdziwem.

Na te zeznania dr. Wolskiego zauważał podsądny Perlmutter: „To może nie Roman Dyczkowski był u pana adwokata! (Śmiech)

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Na polu obrotu zbożowego coraz bardziej rozpościera się *saison morte.* Dało się to w ubiegłym tygodniu uczuć dotkliwie koleji Lwowsko-Czerniowieckiej, na której przewozy zboża prawie zupełnie już ustały. Dowozy, które zasilają jeszcze kolej Karola Ludwika, zapisać należy na karb dawno zawartych ugód. Stan zasiewów w Galicyi polepszył się znacznie i posilił deszczami, ale nadzieje bardzo pomyślnych zbiorów spełzły zupełnie, bo dwutygodniowe zimno i częste przymrozki nie mogły pozostać bez szkodliwego wpływu Zasiewy nie zeszły gęsto; słabsze kiełki padły ofiarą niepogody. Wiosenne owoce przepadły; zaledwie bowiem kwiat rozwinął się zupełnie, już go zmiotły wichry, słoty i przymrozki. Za to zbiór owoców jesiennych obiecuje być obfitym, jeśli nie zajdą jakie nieprzewidziane a zgubne okoliczności. W granicznej Rossyi zasiewy ucierpiały także bardzo znacznie pod wpływem niepogody — i tylko w południowych okolicach cieplejsze deszcze uratowały nadzieję dobrego żniwa.

Co do ruchu na koleji Karola Ludwika, to był on o tyle pomyślnym, o ile dowozy z Rossyi nie urywały się jeszcze w ostatnim tygodniu. Kolej Kijowsko-Brzeska dowiozła 138.000 centnarów zboża, głównie żyta, i zapowiedziała na tydzień bieżący niemniej znaczne ładunki. Dowóz ten tłumaczy się niepokojem targów zbożowych rossyjskich, które wolą pozbywać się swych zapasów po dzisiejszej dość niekorzystnej cenie, obawiając się jeszcze większego spadku. Kolej Odeska rzuciła na linie kolei Karola Ludwika 27.000 centn. zboża, a w Jarosławiu wzmogły się także dowozy rossyjskie pod wpływem nieco lepszej komunikacyi. Dla Galicyi spodziewane są także osobne znaczne transporty zbożowe. Ruch osobowy nie jest tak ożywiony jak roku zeszłego, podczas wystawy, ale trzyma się zawsze w granicach przyzwoitych — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka przewiozła 37.000 cetn. towarów, między temi znaczne pozycye zboża i kukurudzy. Dochody obecne mniejsze są niż zeszłoroczne o tym samym czasie. Mniejszym był także transport bydła; przewieziono tylko 810 wołów. W najbliższych dwóch tygodniach kolej ta spodziewa się jednak ożywienia obrotu. Ruch podróżnych statecznie ożywiony. — Kolej arcyks. Albrechta miała obrót zwyczajny. Żwir na bruki lwowskie, olej skalny na potrzeby galicyjskie, zboże dla Mikołajowa i Stryja, 40 wołów — otóż i wszystko prawie! — Kolej Dniestrzańska zawdzięcza to głównie swej dyrekcyi samborskiej, że obrót utrzymuje się w jakich takich rozmiarach Mianowicie udało się tej kolei wystąpić z skuteczną konkurencyą co do przewozu bydła, przyrządów kolejowych itp. — Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła tego tygodnia 26.000 cetnarów zboża do Węgier. Kolej ta przetrwała ciężkie czasy, przebyła dziecięce swe choroby i patrzy w lepszą przyszłość.

— **Galicyjski zakład kredytowy włościański.** Stan na dniu 30go kwietnia 1874 r. Aktywa: Stan kasy centralnej 219.550 złr. 30 ct., stan kas powiatowych 48 146 złr. 16 cnt., udzielone pożyczki 7,437.103 złr. 12 ct. salda rachunków bieżących 1,667 673 złr. 17 ct. — razem 9,372 472 złr. 75 ct. — Pasywa: Udziały 593.855 złr. — cnt, wpisowe w roku 1874. 1 631 złr. — cnt, asygnaty kasowe w obiegu 686.450 złr. — cnt., listy zastawne w obiegu łącznie z kwotą złr. 574 500 przypadającą do wylosowania w najbliższym miesiącu 8,010.300 złr. — cnt., zalegające odsetki i dywidendy 80 236złr. 75 ct, — razem 9,372.472 75 cnt.

⁂ **Brzeżańska wystawa rolnicza,** projektowana na miesiąc Maj, odroczoną została do czasu późniejszego z powodu wybuchłej w kilku miejscowościach powiatu podhajeckiego zarazy na bydło rogate, i wcielenia dwóch trzecich części powiatów Brzeżańskiego i Podhajeckiego do rejonu kontumacyjnego.

OSTATNIA POCZTA.

Ważny telegram otrzymaliśmy dziś z Wersalu. Gabinet ks. Brogliego podał się do dymisyi, którą Mac Mahon przyjął. Goulard z prawicy otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu. O bezpośrednim powodzie przesilenia gabinetowego dowiadujemy się z następujących depesz telegraficznych.

Paryż 16. maja. Dziś odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem Mac Mahona. Przedmiotem obrad było ustanowienie porządku dziennego. Rząd obstaje przy tem, aby ustawa wyborcza była pierwszym przedmiotem obrad

Wersal 16. maja. Zgromadzenie narodowe odrzuciło 381 głosami przeciw 317 proponowany przez rząd porządek dzienny, poczem ministrowie wyszli z sali dla odbycia narady.

Gdy ministrowie powrócili do Izby oświadczył jeden z deputowanych prawicy, że nie chodzi o ustanowienie porządku dziennego lecz o to, czy Zgromadzenie narodowe chce przystąpić do organizowania władzy Mac Mahona.

Rampont (z lewicy) mówi: Głosowaliśmy przeciw ministerstwu stronnictwa, nie mieliśmy wcale zamiaru głosować przeciw Mac Mahonowi. Zgromadzenie narodowe uchwaliło następnie przystąpić we wtorek do ustanowienia porządku dziennego.

Paryż 16. maja. Miasto jest zupełnie spokojne. Obiegają pogłoski, że nowy gabinet utworzony zostanie z członków prawego i lewego centrum i że wstąpią do niego: Buffet (bonapartysta), Goulard (monarchista) i Dufaure (zwolennik Thiersa). Pogłoski te są jednak przedwczesne, nic bowiem nie wiadomo o zamiarach Mac-Mahona.

W sejmie pruskim 16. b. m. Lasker odpierał zarzuty księcia Puttbus. Osobistych zniewag nie chce mowca dotykać, ponieważ skarcił je już prezydent Izby panów. „Ks. Puttbus zarzuca mi zawziętość, lecz ja nie znam wcale księcia. Obwinia on mnie o spekulacye giełdowe; to samo zarzucał mi niegdyś feldmarszałek Roon, lecz zaciągnąwszy bliższych informacyj, cofnął wyrazy podejrzenia, jako człowiek honorowy. Zapytuję Izbę, czy mogłem dopuścić się takich rzeczy? (*Nie! nie!*) Spodziewam się, że kraj także odpowie: *Nie!* Kto z cudzego nieszczęścia ciągnie zyski, jest zbrodniarzem, w tem zgadzam się zupełnie z księciem. Takich zbrodniarzy właśnie smagam w obec kraju.“

Rząd madrycki zarządził 15. b. m. mobilizacyę 40 batalionów rezerwy.

Jenerał Concha dotarł 14. maja aż do Villasante, nie napotkawszy po drodze oddziałów karlistowskich.

Cesarz rossyjski odwiedził 15. b. m. w towarzystwie ks. Edinburskiego i W. X. Alexego, mieszkającego w Londynie hrabiego Paryża. Dnia 16. b. m. zrobił cesarz wizytę cesarzowej Eugenii.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Konstantynopol, 17. Maja. Aarify-Bej mianowany został w miejsce usuniętego Raszyda-Baszy ministrem spraw zewnętrznych.

Paryż, 17. maja. Wczorajsze ostatnie wiadomości z Wersalu wspominają z zastrzeżeniem o pogłoskach, jakoby nowe ministerstwo już zostało złożone. Teki mają być rozdzielone jak następuje: Goulard sprawy wewnętrzne; Chaudordy sprawy zewnętrzne; Magne finanse; Mathieu-Bodet roboty publiczne; Deseilligny handel; Desjardins oświata; jenerał Bertauld wojna. Goulard oświadcza się stanowczo za uchwaleniem ustaw konstytucyjnych i organizacyą siedmiolecia. W całej Francyi panuje zupełny spokój.

Paryż, 17 maja. Dzisiejszy dziennik urzędowy donosi, że ministrowie podali o dymisyę, którą marszałek Mac-Mahon przyjął. Goulard otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu. Spodziewają się, że jutro albo pojutrze nowy gabinet zostanie utworzony. Dzienniki republikańskie podnoszą konieczność zwykłego rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

Bukareszt, 17. maja. Książę serbski Milan przybył tu w kilkudniowe odwiedziny.

Londyn 17. maja. Dziś na cześć cesarza rossyjskiego w Sydenham, w pałacu krzyształowym świetny festyn. Rossyjscy goście i królewska rodzina wzięli udział w tym festynie. Publiczność, złożona z 40.000 osób powitała Cesarza najuprzejmiej. Cesarz przyjmował dziś wizytę cesarzewicza Napoleona.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 17. Maja.

Hotel Zorża:

Pp. Denarowski W., z Czerniowiec. — Meinhardt F., z Wiednia. — Petrovits J., z Preszburga — Guszkowski K., z Nowegomiasta.

Hotel Angielski:

Pp. Jordan K., z Kuńkowic. — Stecki A., z Środopolca. — Zawałkiewicz S., z Szechynia.

Hotel Krakowski:

Pp. Dąbrowski P., z Zbaraża. — Puchalski M., z Ulicy. — Przekupski K., z Radowic.

Hotel Langa:

P. Mrówczyński A., z Rohatyna.

Hotel Kuhna:

Pp. Pegowski K., z Bochni. — Romański L., z Sambora.

Hotel Europejski.

Pp. Majeranowski J., z Zborowa. — Dingler A., z Ostry. — Żubr I., z Kotuzowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Maja

Pp. Koblitz, do Krakowa. — Christl, do Krakowa. — Gucklhorn J., do Wiednia. — Mego T., do Krakowa. — Błażowski W., do Drohobycza. — Borman J., do Karlsbadu. — Jotejko F., do Karlsbadu — Morawski R., do Kowalówki. — Ochocki K., do Krakowa

Ceny targowe z miesiąca kwietnia 1874.

Następujących artykułów:	Kamionka zł.	c.	Busk zł.	c.	Radziechów zł.	c.	Mościska zł.	c.	Sądowa Wisznia zł.	c.
Mec pszenicy	6	25	5	—	5	50	6	12	6	50
„ żyta	4	—	3	50	3	25	4	30	4	30
„ jęczmienia	3	20	2	75	2	80	3	41	3	20
„ owsa	2	—	1	70	2	35	2	2	2	10
„ grochu	4	25	4	—	4	30	—	—	4	—
„ hreczki	3	50	3	—	3	60	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	40	1	—	1	20	1	60	1	50
Cetnar siana	1	—	1	—	2	15	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	5	—	7	—	4	80	8	50	9	—
„ „ miękkiego	4	—	5	—	3	25	7	—	6	—
Funt mięsa wołowego	—	17		18	—	19	—	18	—	18
Robotnik bez wiktu	—	80	—	50	—	80	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Maja 1874.

Barometr 726mm. Psychometr suchy 8·5°C Psychometr wilgotny 8°C. Prężność pary 7·6 mm. Wilgoć 93. Zachmurzenie 10. Wiatr O5. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 14·7mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 6. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 8. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy, — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 23. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 16. Maja 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	75	248	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	50	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	82	90	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	40	74	10
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	50
Banku hipotecznego gal.	86	75	87	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	79	40	80	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	21	50
„ Stanisławowa	13	—	16	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	20	5	30
„ cesarski	5	24	5	34
Napoleond'or	8	92	9	—
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	106	50

(s kup. / Oprócz kupona b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Maja 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.10	69.20
„ „ w srebrze	74.25	74.35
Losy z r. 1839 całe	290.—	296.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.—	97.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.60	105.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc	109.50	110.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	76.75	77.25
Galicyi	78.75	79.75
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	71.—	71.75
Węgier	74.75	75.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	134.25	134.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	217.50	217.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	978.—	980.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	530.—	532.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.—	203.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	2070.—	2075.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.25	246.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.—	145.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.50	138.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 56 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 56 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.75	95.25
Bank. narod. po 5 prc.	90.55	90.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.50	77.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.50	34.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów węg. część à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.50	—.—
„ „ 200 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	107.—
„ „ „ II. emisyi	102.75	103.25
„ „ „ III. „	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.25	76.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.75	157.75
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.30
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 50 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.—	94.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.30
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	111.90
Paryż za 100 fr.	44.30	44.35
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.35	5.36
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.96	8.97
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.15

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Maja

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	15
„ „ „ w srebrze	74	35
Losy z 1860 roku	105	50
Akcye banku wiedeńskiego	981	—
„ „ kredytowego	220	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	106	—
Napoleond'or	8	95
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1615 1–3) **Edykt.**

L. 5721. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera Homulaczowa przeciw masie leżącej Maryi ks. Radziwiłł, dalej jej spadkobiercom a w szczególności I. spadkobiercom Franciszka ks. Lubomirskiego, t. j. Pelagii Gostyńskiej, a właściwie, jej spadkobiercom Franciszkowi Gostyńskiemu, Adamowi Gostyńskiemu, Konstantemu Nowaczyńskiemu, jako prawonabywcy Stanisława Gostyńskiego, Emilii Gostyńskiej, Anny Gostyńskiej, dalej Jerzemu Gostyńskiemu, Dr. Stanisławowi Piotrowskiemu, jako prawonabywcy Karola Gostyńskiego, Teofili z Gostyńskich Boczkowskiej, Anieli Gostyńskiej, dalej Teofili Świderskiej, a właściwie Drowi Stanisławowi Piotrowskiemu jako prawonabywcy jej spadkobierców: Wincentego Józefa Świderskiego, Emilii ze Świderskich Pieniążkowej i Anieli ze Świderskich Pieniążkowej, Konstantemu Nowaczyńskiemu jako prawonabywcy ks Jerzego Lubomirskiego dalej Jerzemu ks Lubomirskiemu jako prawonabywcy Adama ks. Lubomirskiego; II przeciw Anieli hr. Boufler; III. Joannie, Alexandrynie, Karolinie, Henryce 4 im. hr Stollberg a właściwie, jej spadkobiercom: Ludwice, Henryce. Augustynie 3. im hr. Stollberg, Alfredowi hr. Stollberg. Matyldzie hr. Stollberg, Elżbiecie hr. Stollberg. Maryi hr. Stollberg i Ludwice hr. Stollberg, dalej spadkobiercom, Izydory, Matyldy, Alexandryny 3. im. hr. Luckner t.j Mikołajowi, Adamowi, Konstantemu, Wilhelmowi, 4. im. hr. Luckner, Konstancyi, Alletty, Julii 3. im. z hr. Lucknerów Buchwaldowej, Helenie Adaminie, Ludwice 3. im. hr. Luckner i Karolowi, Fryderykowi, Erykowi, Alexandrowi 4. im. hr. Luckner; IV Domiceli, Karolinie, Jakobinie, Fryderyce, Wilhelminie 4. im. hr. Flemming, a właściwie jej spadkobiercom: Karolowi, Ludwikowi, Adamowi, Fryderykowi 4. im hr. Flemming i Joannie hr. Stollberg a względnie jej dopiero wymienionym spadkobiercom; V. Maryannie z hr. Potockich hr. Mostowskiej; VI. Emilii hr. Czeliszczew; VII. Janowi de Bourmajster Radoszkowskiemu, jako prawonabywcy Jana hr. Potockiego; VIII. Karolowi, Adamowi, Ludwikowi, Fryderykowi 4. im. hr. Flemming wszystkim z miejsca pobytu i życia niewiadomym, a w razie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom o uznanie prawa masy spadkowej Maryi ks. Radziwiłł, a względnie jej spadkobierców do żądania zapłaty sum: 45.222 złp. 1 gr., 24.614 złp. 14 gr., 24.819 złp. 16½ gr., 18.354 złp. 26 gr., 12794 złp. 12½ gr., 28.000 złp. i 36.515 złp. 14 gr. na dobrach Ilkowice z przyległościami, wedle Dom. 91 pag 285½ n. 26 on. ciążących za zgasłe i o wykreślenie tych sum ze stanu biernego dóbr Ilkowice z przyległościami w dniu 16. Marca 1874 l. 5721 skargę wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 10. Lipca 1874 o godzinie 10. z rana wyznaczony został.

Ponieważ pobyt wszystkich zapozwanych nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego adw. Dr. Ringelheima na kuratora, ustanawiając za zastępcę tegoż, adw Dr. Tokarza, z którym wniesiony spór według postępowania sądowego dla Galicyi przepisanego ustanowiony będzie.

Tym edyktem przypomina się pozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie, albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta, przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, w ogóle do bronienia prawem dozwolone środki użyli, inaczej z zapóźnienia swego wynikające skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów dnia 16. Kwietnia 1874

(1570 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 3533 C. k. miejsko deleg. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Józefa Wejde i niewiadomych z imienia i miejsca pobytu dzieci zmarłego Tadeusza Wejde, iż dla tychże jako pozwanych z powodu pozwu Jana Serbeńskiego przeciw oświadczonym spadkobiercom ś. p. Salomei Effinowiczowej o zapłacenie 2305 złr. a. w. z pn. pod dniem 16. Kwietnia 1874 l. 3533 wytoczonego, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem adw. Dr. Tutaka, że ustanowionemu kuratorowi przeznaczoną dla nich dekretacyę pozwu doręczono, że więc ich jest rzeczą ustanowionemu kuratorowi udzielić informacyę lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić.

Z c. k. miej. deleg. Sądu powiatowego
Stanisławów 22. Kwietnia 1874.

(1627 1–3) **Edykt.**

L. 24.826. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek pozwu de praes. 29. Kwietnia 1874 l. 24.826 p. Witolda hr. Dunina Borkowskiego właściciela dóbr Winniczki z przyl. przeciw Antoniemu Knieplowi i Abrahamowi Szaff z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, o intabulacyę wykreślenia prawa do naturaliów Dom. 283 p. 248 n. 62 on i wraz z oneracyą Iust 747 p. 188 n. 1 on. i Dom 283 p. 250 n. 64 on. intabulowanych wraz z nadciężarami i odnośnemi pozycyami ze stanu biernego dóbr Winniczki, Dmytrowice, i Ganczary z przyległościami.

Powyższy pozew do ustnej rozprawy z terminem 2. Czerwca 1874 o godz. 11 z rana dekretowany doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym Antoniemu Knieplowi i Abrahamowi Szaff a względnie tychże spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Skałkowskiego z substytucyą adwok. Dra Przesmyskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżpozwanych pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie o sobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1637 1–3) **Edykt.**

L. 3.337. C. k. Sąd powiatowy w Brodach niniejszem daje wiadomość, że w dniu 11. Kwietnia 1874 do l 3 337 Anna Reyterowska przeciw Władysławowi Engelfeld o zapłacenie 300 zł. z pn. o przymusową publiczną sprzedaż zagrabionych u dłużnika ruchomości prośbę podała, i że ta publiczna sprzedaż w dwóch terminach a mianowicie w dniu 8. i 22. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10 z rana w tutejszym sądowym budynku się odbędzie.

Gdy atoli miejsce teraźniejszego pobytu pozwanego Władysława Engelfelda nie jest wiadome, przeto na prośbę powódki ustanawia się dla niego kuratora w osobie p. adw. kraj. Dr. Kukucza

C. k. Sąd powiatowy
Brody dnia 23. Kwietnia 1874.

(1638 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 1.355. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza niniejszem, że dozwolona rezolucyą tegoż z dnia 12. Kwietnia 1874 l. 1.355 sprzedaż publiczna realności nr. 13. wraz z gruntem tak zwanym: „Bednarzowce“ w Makowie położonej, małż. Wincentego i Apolonii Łabędziów własnej, na zaspokojenie pretensyi wekslowej Elbana Seroga w kwocie 75 zł. aw. z pn. pod następującemi odbędzie się warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 550 zł. a. w. z tem wyraźnie dołożeniem, że wyżwspomniona realność na 3. terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

2. Sprzedaż odbędzie się w kancelaryi Sądu powiatowego w Makowie na dniu 11. Czerwca 1874, dnia 30. Lipca i 20. Sierpnia 1874 zawsze o godzinie 10tej przed południem.

3. Chęć kupna mający obowiązani będą przed przystąpieniem do licytowania złożyć wadium w kwocie 55 zł. w. a., nareszcie

4. Dalsze warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisania tudzież oszacowania sprzedać się mającej realności, mogą być przejrzane w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 12. Kwietnia 1874.

(1653 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 1229. C. k. Sąd powiatowy zawzywa niniejszem w krajach cesarstwa austryackiego zamieszkałych roszczących sobie jakiekolwiek wierzytelności do osoby zmarłego Jakóba Iwanowicza Mercałowa obywatela cesarstwa rossyjskiego, lub prawa do spadku po nim pozostałego, by się zgłosili do sześciu tygodni do tutejszego c. k. Sądu powiatowego przysługujące im wierzytelności lub prawa do spadku, tem pewniej, ile że po upływie tego terminu, gdyby w takowym nikt względem wierzytelności lub prawa do spadku zgłoszenia do sądu nie wniósł, spadek ruchomy po Jakubie Iwanowiczu Mercałowie pozostały, cesarsko rossyjskiemu konzulowi w Brodach wydany zostanie.

Busk dnia 12. Maja 1874.

(1675) **Obwieszczenie**

L. 624. Reskryptem z dnia 6. Maja 1874 l 2124 Pr. mianowało c. k. Prezydjum sądu wyższego w Krakowie dla trybunału sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu, który posiedzenie swe dnia 15. Czerwca 1874 o godzinie 9. przed południem rozpocznie, przewodniczącym, Prezydenta sądu obwodowego Leonarda Jaroscha, zaś zastępcami przewodniczącego, c.k. radców sądu krajowego Józefa Stiebera i Ludwika Zdańskiego.

Z Prezydjum c. k. Sądu obwodowego
W Nowym Sączu dnia 13. Maja 1874.

(1687 1 3) **Edykt.**

L. 25.356. W konkursie Ignacego Bochnaka.

Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej i tegoż zastępcy, tudzież wydziału wierzycieli, wyznaczamy termin na dzień 20. Maja 1874 o 4. godz. po poł. w sali obrad Sądu krajowego I, na który wszystkich wierzycieli konkursowych wzywamy.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 9. Maja 1874.

(1446 2–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 921. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Pawła Pogorzelskiego w kwocie 100 zł. a w. z procentem 6 % od 2. Lipca 1873 i kosztami egzekucyjnemi 8 zł. 34. ct. i 10 zł. 49 ct. a. w.

i niniejszej egzekucyi w kwocie 6 zł, 81 ct. a. w. dozwala się egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 26. w Brodłach położonej, a Macieja Bila własnej, na dniu 27. Marca 1873 egzekucyjnie zajętej, a dnia 23. Października 1873 egzekucejnie opisanej, w 3ch terminach, t. j. dnia 16. Czerwca 1874, 13. Lipca 1874 i 10. Sierpnia 1874, każdym razem o 16. godzinie rano, w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 410 zł. a. w.

Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 41 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w Sądzie, wykaz podatków zaś w Urzędzie podatk. w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się nieznanych wierzycieli i tych, którymby rezolucya licytacyjna wcześnie wręczona być nie mogła, do rąk kuratora c. k. notaryusza Rudolphiego i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 28. Marca 1874.

(1448 2—3) **Edykt.**

L. 1027. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Singera w kwocie 134 zł. w. a., właściwie połowy tej pretensyi z przynależytościami, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 64 w Woli przemykowskiej położonego Jana Ciupki własnego, z gruntu i budynków składającego się, w trzech terminach mianowicie: dnia 7. Lipca, dnia 7. Sierpnia i dnia 27. Sierpnia 1874 każdą razą o godzinie 11tej przed południem w kancelaryi tutejszego c. k. Sądu przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 2093 złr. 15 gr. w. a. zaś wadyum 209 zł. w. a.

Sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

Akt zastawniczego opisania, akt oszacowania tejże realności, jako też dalsze warunki licytacyi, przejrzane być mogą w registraturze, a w dniu licytacyi u komiss. sądowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłow, dnia 15. Paźdź. 1873.

(1469 2—3) **Edykt.**

Nr. 11185. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie czyni wiadomo wszystkim ze swemi pretensyami na dobrach Hucisko Pieniackie Dom. 4 pag. 310 haer. 1, 2, 3 masy spadkowej Antoniego de Olbrachcice hr. Bielskiego własnych w c. k. Starostwie brodzkiem położonych, zahipotekowanym wierzycielom, że sądowa rozprawa względem przyznania kapitałów indemnizacyjnych za zniesione powinności poddańcze rzeczonych dóbr orzeczeniem c. k. komisyi indemnizacyjnej powiatowej IV z dnia 7. Sierpnia 1865 do l. 1384 z r. 1852 w kwocie 113 zł. 10 kr. m. konw. wymienionych, na skutek wezwania c. k. Namiestnictwa we Lwowie, jako dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych wdrożoną została

Wzywa się przeto niniejszym edyktem wszystkich ze swemi pretensyami na powyższych dobrach zahipotekowanych wierzycieli, ażeby bądź ustnie przy komisyi, tym celem ustanowionej, bądź też pisemnie przez protokół podawczy w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym swe zgłoszenia przy dokładnem oznaczeniu imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się lub tegoż pełnomocnika, pełnomocnictwem, prawomocnymi wymogami opatrzonem i legalizowanem, wykazać się mającego, podając zarazem kwotę żądanej pretensyi tabularnych, tak co do kapitału, jako też odsetków, o ile takowym równe prawo zastawu kapz itałem przysłuża i tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi. a w razie gdyby zgłaszający się po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego przebywał, przy wymienieniu znajdującego się tutaj pełnomocnika w celu doręczenia sądowych zawezwań, gdyż w przeciwnym razie takowe zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do własnych rąk doręczone były, odesłane by zostały, tem pewniej włącznie po dzień 31. Maja 1874 wnieśli, inaczej bowiem wierzyciel się niezgłaszający potem przy terminie do wysłuchania interesowanych w swoim czasie wyznaczyć się mającym, nie będzie słuchany, lecz za takowego uważany, który na przekazanie swych pretensyi na kapitał indem. wedle przypadającego mu porządku zezwala i prawa wszelkich zarzutów i innych środków przeciw umowie przez jawiących się interesowanych, w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 Września 1850 zawartej w tem przypuszczeniu utraca, że pretensya jego w miarę porządku tabularnego na kapitał indemizacyjny przekazaną, lub też wedle § 27 ces. pat. z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

Zarazem zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu interesowanych, a w razie śmierci niewiadomych co do osoby i miejsca pobytu ich spadkobierców, że kuratorem dla nich, a mianowicie dla właścicieli rzeczonych dóbr Antoniego Bielskiego i tegoż spadkobierców Anieli Miączyńskiej, Franciszki Stempkowskiej, Julianny Dzieduszyckiej, Maryi Trębińskiej i Elżbiety Bielskiej, tudzież dla wierzycieli hipotecznych Antoniego i Tekli Bielskiej, Teresy Koblańskiej, Ignacego Miączyńskiego i Abrahama Kriegshabera adw. dr. Billet ze zastępstwem przez adw. dr. Holzera celem przeprowadzenia wdrożonej rozprawy ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie albo osobiście przed Sądem stanąć, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub też innego zastępcy sobie obrać i o tem Sądowi donieść.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 4. Lutego 1874.

(1470 2—3) **Edykt.**

Nr. 5183. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż w dniu 17. Maja 1866 zmarł w Kutach Onufry Hniulok i że do spadku jego powołani są, między innymi Jan Hniulok i Katarzyna Włos.

Ponieważ Sądowi nie jest znane miejsce ich pobytu, przeto wzywa się ich aby zgłosili się w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego i wnieśli oświadczenie do spadku rzeczonego zmarłego, inaczej bowiem spadek będzie pertraktowany z zgłoszonymi spadkobiercami z kuratorem ustanowionym w osobie Tanasya Huculaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 24. Marca 1874.

(1471 2—3) **Edykt.**

Nr. 5879. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Katarzyna Bohosiewiczowa dnia 27. Listopada 1863 w Kutach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia z pozostawieniem majątku zmarła.

Do tego spadku konkuruje między innemi Dawid Dawidowicz.

Ponieważ Sąd o jego życiu i miejscu pobycia żadnej nie ma wiadomości, przeto wzywa się go, ażeby o przeciągu roku od dnia poniżej wyrażonego się zgłosił i oświadczenie do przyjęcia spadku wniósł, gdyż inaczej spadek ten z deklarującymi się spadkobiercami i kuratorem jemu w osobie Waleriana Markiewicza nadanym, pertraktowanym będzie.

C. k Sąd powiatowy.

Kuty dnia 29. Marca 1874.

(1475 2—3) **Edykt.**

Nr. 6168. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa w skutek podania p. Mansueta Kozla de praes. 21. Marca 1874, l. 6168 o amortyzacyę zgubionej książeczki wkładkowej tarnowskiej kasy oszczędności z dtty 31go Stycznia 1871, Nr. 5236 str. 222 Tom. IX art. 999 na 10. zł. w. a. opiewającej i na okaziciela wystawionej, posiadacza tejże książeczki wkładkowej, ażeby w przeciągu 6ciu miesięcy o tem posiadaniu tutejszemu sądowi doniósł, inaczej książeczka ta amortyzowaną zostanie.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 23. Kwietnia 1874.

(1476 2—3) **Edykt.**

L. 16795. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p Teofilę Szarzyńską, iż w skutek wniesionego przez Chanę Pins przeciw niej podania o wydanie nakazu zapłaty z dnia 4. Lutego 1874 do l. 6677 uchwałą z dnia 6. Lutego 1874 do l. 6677 nakaz płatniczy na sumę wekslową 132 zł a. w. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. dr. Horwath doręczonym został.

Lwów dnia 17. Kwietnia 1874.

(1477 2—3) **Edykt.**

Nr 21502. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych p. Zygmunta Saryusz Bielskiego i p. Emmę v. Korytko, że w skutek podania Maryi Meth z dnia 15. Kwietnia 1874 l. 21502 o nakaz płatniczy sumy wekslowej 1000 zł. wydanym został przeciw nim nakaz płatniczy.

Powyższy nakaz płatniczy doręcza się do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Pomianowskiego, z zastępstwem p. adwokata dr. Brzezińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Zygmunta Saryusz Bielskiego i Emmę v. Korytko, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub w Sądzie osobiście się zgłosili i celem przestrzegania praw swych co należy zarządzili, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą

Lwów, dnia 17. Kwietnia 1874.

(1479 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6054. Stosownie do wezwania c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 10. Października 1873 l. 54300 podaje c. k. Sąd powiatowy w Kulikowie do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida H. Lebwohla w kwocie 80 zł. z odsetkami po 6% od 15. Czerwca 1872 i kosztami sądowemi w ilości 4 zł. 87 ct, egzekucyjnemi 1 zł. 87 ct, 9 zł. 50 ct. niemniej 3 zł. 66 ct. egzekucyjna sprzedaż prawem zastawu opisanej i egzekucyjnie oszacowanej połowy realności włościańskiej pod l. k. 206 sub rep. 276 w Żółtańcach położonej, do Pyłypa Litwin należącej na dniu 11. Czerwca, 9. Lipca i 6. Sierpnia 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania licytować się mającej połowy gospodarstwa włość. pod l. k. 206 sub Rep. 276 w Żółtańcach położonego Pyłypa Litwina własnej, stanowi cena szacunkowa wedle protokołu z dnia 17. Lipca 1873 l. 4152/73 w kwocie 295 zł. a. w.
2) Chęć kupienia mający złoży 10% procent t. j. 29 zł. 50 ct do rąk komisyi jako wadyum w gotówce lub publicznych papierach, albo w książeczkach kasy oszczędności galicyjskiej podług kursu poprzedzającego dnia licytacyi w urzędowej gazecie Lwowskiej.
3) Kupujący, któremu złożone wadyum w cenę kupna wliczonem będzie, winien resztującą cenę kupna, w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do wiadomości sądowej biorącej tem pewniej do depozytu sądowego złożyć, ile że w przeciwnym razie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya połowy rzeczonej realności na żądanie jakiegokolwiek bądź wierzyciela dozwoloną zostanie.
4) Dekret własności nabytej połowy realności powyższej wydanym zostanie kupującemu dopiero po wypełnieniu wszystkich warunków licytacyjnych.
5) Akt licytacyjny odbędzie się w Sądzie w Kulikowie w powyższych trzech terminach, a to z tem, że sprzedaż połowy realności nastąpi przy pierwszym i drugim terminie wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 19. Marca 1874.

(1480 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 946. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki podaje do publicznej wiadomości iż na zasadzie prawomocnego wyroku z dnia 15go Maja 1873 l. 1707 celem zniesienia współwłasności realności Nr. 38 w Czotkowicach i na zaspokojenie kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 11 złr. 1 ct. w. a. Maryanny Kalenbowej dozwala się egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 38 subrep 4. w Czotkowicach położonej a dawniej do massy Szczepana Bodzęty należącej, a w posiadaniu pozwanych znajdujących się na dniu 13. Września 1873 opisanej i oszacowanej, w trzech terminach t. j. dnia 23. Czerwca 1874, 21. Lipca 1874 w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 250 złr.

Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 25 złr. a. w., warunki licytacyjne i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w Sądzie wykaz podatków zaś w urzędzie podatkowym w Chrzanowie, o czem uwiadamia się nie znanych wierzycieli i tych być nie mogła do rąk kuratora p Rudolfskiego Notaryusza w Krzesowicach i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzesowice dnia 3. Kwietnia 1874.

(1482 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5037. C. k. Sąd krajowy Lwowski niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Galicyjskiej kasy oszczędności z dnia 27. Stycznia 1874 dobra Rodatycze i Haliczanów w powiecie Lwowskim położone wedle Dom 493 p. 253 n 90 on p. Antoniego Machana własne, w celu zaspokojenia pretensyi nakazem płatniczym z dnia 20. Lipca 1872 do l. 39392 przeciw p. Antoniemu Machanowi przez Galicyjską kasę oszczędności w kwocie 13.324 złr 59 ct. aw. z 6% odsetkami od dnia 20. Maja 1873 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 9 złr. 2 cnt. a. w. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 37 złr. 56 ct. aw. wywalczonej przez publiczną licytacyę w 2 terminach mianowicie: dnia 24go Czerwca 1874 i dnia 4. sierpnia 1874 każdą razą o godz. 11. przed południem w Lwowskim c. k. Sądzie krajowym odbyć się mającą w drodze egzekucyi sprzedane zostaną, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28. Października 1865 Nr. 110 dz. pr. pań. wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 53.859 złr. 20 cnt. m. k., czyli 56.552 złr. 30 cnt. w. a.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem gruntów pod kolej żelazną Karola Ludwika zajętych i z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5.656 złr. w a. bądź w gotowiznie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego lub austr. banku narodowego, albo też w Galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu w „Gazecie Lwowskiej" wykazanego, do rąk komissyi licytacyjnej jako wadium złożyć — Galic. kasa oszczędności i c. k. uprzyw. gal. akcyjny bank hipoteczny od składania wadyum są uwolnione. Wadyum w gotowiznie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyą zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność galic. kasy oszczędności, i c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości, przyzwolenie tych Zakładów na pozostawienie reszty ich wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał. — Suma przez nabywcę Galic. kasie oszczędności i c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu w gotowiznie zapłacona, lub przez którykolwiek z tych Zakładów na dobrach pozostawicna, jako na poczet ceny kupna uiszczona uważaną będzie.

5. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu w gotowiznie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności złożonego wadyum, galic. kasie oszczędności i c. k. uprzyw. gal. akcyjnemu bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej sumy tych zakładów wypadnie, — winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia Sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 6% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

6. Nabywca obowiązanym jest, te wierzytelności hipoteczne, którychby wierzyciele przed umówionym może terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli, na poczet w miarę ofiarowanej ceny kupna, zaś obowiązki Dom 68 pag. 183 n. 1, 2, 8, 9, 10, on i Dom 283 pag. 92 n. 23 i 50 on, intabulowane, które jako ciężary gruntowe przy hipotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.

7. Skoro się nabywca przed Sądem wykaże, że 4o warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4. warunku dokonane uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą.

Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko w tedy zaintabulowanym zostanie, jeśli rownocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w § 5. i 9. niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, — przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności, z wyjątkiem tych, któreby przez Galic kasę oszczędności i ck. uprzyw. akcyjny bank hipoteczny przy hipotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem pozycyj Dom 68 pag. 183 n. 1, 2, 8, 9, 10 on i dom 283 pag. 92 n. 23 i 50 on. wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

8. Wszelkie z przeniesienia własności i z intabulacyą połączone koszta, winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

9. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, które na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania będą sprzedane.

10 Gdyby te dobra w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 7my Września 1874 o godz. 4. po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości glosów stawających przystępujący uważani będą.

11. Extrakt tabularny w tutejszo sądowej Registraturze przejrzanym być może a względem podatków odsyła się chęć kupna mających do dotyczącego urzędu podatkowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia c. k Sąd wierzycieli hipotecznych znanych do rąk własnych a wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 9. Stycznia 1874 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały exekucyjne z jakiego bądź powodu albo wcale nie, lub za późno doręczone zostały do rąk kuratora adwokata krajowego Dra Brzezińskiego z zastępstwem adwokata kraj Dra Łubińskiego.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Marca 1874.

(1600 2–3) **Edykt.**

L. 4.157/cyw. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie, za-

wiadamia niniejszym edyktem Stefana Dębowskiego, że na prośbę Emanuela Eisenberga de praes 24. Kwietnia 1874 do L. 4157 t. s. uchwałą z dnia 29. Kwietnia 1874 do do l. 4157 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. a. w. z pn. wydany został, gdy pozwany Stefan Dębowski z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania w niniejszej wedle ustaw wekslowych przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego Pana adwokata Dra Heynego, z dodaniem mu na zastępcę adwok. kraj. Dr. Warteresiewicza.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał, c. k. Sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów dnia 29. Kwietnia 1874.

(1602 2—3) **Edykt.**

L. 1.922. C k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do powszechnej wiadomości, że odnośnie do edyktu przez tutejszy Sąd pod dniem 18. Marca 1872 do l 1311 ogłoszonego, dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Józefa Morlaka współspadkobiercy po Jakóbie Morlaku w miejsce marłego kuratora Jurka Kukułki, Marcin Czepiel z Łopuszki wielkiej kuratorem zamianowany został

Przeworsk dnia 18. Kwietnia 1874.

(1603 2—3) **Edykt.**

L 4.505. C k. Sąd powiatowy w Rymanowie uznał Onufrego Ciepłego, gospodarza z Beska, za marnotrawcę, a c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałę tę pod dniem 18go Marca b. r. do l. 3.540 zatwierdził.

Kuratorem ustanawia się Hrycia Dyńka.

Rymanów 7. Maja 1874.

(1604 2—3) **Edykt.**

L. 4.506. C k Sąd powiatowy w Rymanowie uznał Wawrzyńca Kilara, gospodarza z Iwonicza, za marnotrawcę, a c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałę tę pod dniem 18go Marca b. r. do l. 765 zatwierdził.

Kuratorem ustanawia się Jana Losia.

Rymanów dnia 7. Maja 1874.

(1608 2—3) **Edykt.**

L. 24503 C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że p. Paweł Ilnicki na dniu 28. Kwietnia 1874 do l. 24503 wniósł prośbę o zaintabulowanie wykreślenia sumy wekslowej 1000 zł. w. a. w stanie biernym jednej szóstej części dóbr Obertyna Bienieczyzna zwanej. i prawa propinacyi ut Dom 400 pag. 71 n. 13 on. na rzecz Markusa Zuckra zaprenotowanej; i że w myśl §. 45 ust. hyp. z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 95 D. p. p. do wykazania, że prenotacya powyższa w toku usprawiedliwienia się znajduje, lub że do usprawiedliwienia jej termin został zastrzeżony, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 24503 dzień sądowy na 25 Czerwca 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczono, jakoteż, że dla p. Markusa Zukra z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie tegoż śmierci dla spadkobierców jego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych kurator w osobie p adw. Dr. Kornela Hoffmana z substytucyą p. adw. Dr. Wilhelma Zukra został ustanowiony.

Wzywa więc c. k Sąd krajowy niniejszym edyktem p. Marku a Zukra a w razie śmierci tegoż z imienia i pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania praw swych stosownych użyli środków, gdyż w razie zaniechania skutki niekorzystne ztąd wyniknąć mogące, sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1609 2—3) **Edykt.**

L. 24500. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że p. Paweł Ilnicki na dniu 28. Kwietnia 1874 l. 24.500 wniósł prośbę o zaintabulowanie wykreślenia prawa hypoteki sumy 700 złr. m. k. w stanie biernym $1/3$ części z części dóbr Obertyna, Bienieczyzna zwanej, wedle Dom. 400 pag. 66 n. 7 on. prenotowanego, i że w myśl §. 45 ust. hyp. z dnia 25. Lipca 1871 Nr 95 D. p. p. do wykazania, że prenotacya powyższa w toku usprawiedliwienia się znajduje, lub że do jej usprawiedliwienia termin został zastrzeżony uchwałą z dnia dzisiejszego, dzień sądowy na 25. Czerwca 1874 o godz. 11. przed południem został wyznaczony, i że z życia i miejsca pobytu niewiadomej Juliannie z Bienieckich Hordynskiej, a w razie jej śmierci tejże z imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom kurator w osobie p. adw. Dr. Kornela Hoffmana z substytucyą p. adw. Dr. Przesmyckiego został ustanowiony.

Wzywa więc c. k Sąd krajowy edyktem niniejszym p. Juliannę z Bienieckich Hordyńską, a w razie jej śmierci tejże z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania praw swych stosownych użyli środków, gdyż w razie zaniechania skutki niekorzystne ztąd wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1624 2—3) **Edykt.**

L. 21770. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Augusta Br. Künsberga Langenstadt, uchwałą z dnia 25. Kwietnia 1874 do l. 21770 wyznaczono do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 355 zł. a. w. na rzecz Matiasa Br. Künsberga na dobrach Ustrzyki i Wołosate ciężącej, termin na 8. Czerwca 1874 o. 11. godzinie przed południem

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Matiasowi Br. Künsbergowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Matiasa Br. Künsberga lub jego spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 25. Kwietnia 1874.

(1629 2—3) **Edykt.**

L. 23514. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Seweryna Zawałkiewicza, opiekuna Walentyny Komar, z dnia 24. Kwietnia 1874 do l. 23514 o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Gosprzydowa, dawania Józefowi Kohs wierzchów z drzewa, termin w myśl § 45 ust. hyp. na dzień 26. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Kohs, do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą adw. Dr. Gnoińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Kohs, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1635 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 31 C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Jana Dąbrowskiego c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 100 zł. w. a z odsetkami po 12% od dnia 6. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 7 zł. 47 ct w. a. i obecnie w kwocie 7 zł. 32 ct. a. w. przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi, — zamieniając pierwotnie tutejszo sądową uchwałą z dnia 28. Grudnia 1869 l. 4019 do wiadomości Sądu przyjęte dobrowolne opisanie zastawnicze realności pod Nr. k. 23 w Rozpuciu położonej we właściwą egzekucyę, — przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rzeczonej realności, do dłużnika Jana Dąbrowskiego należącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnczego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, w trzech terminach, t. j. na dniu 3. Czerwca 1874, na dniu 8. Lipca 1874 i na dniu 12. Sierpnia 1874 w lokalnościach Sądu tutejszego, każdego razu o godzinie 9. rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania dotyczącej realności mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Bircza dnia 27. Marca 1874.

(1640 2—3) **Obwieszczenie.**

L 20299. Celem zabezpieczenia odbudowania kanału Nr. 9. w 13 mili $3/4$ $9/100$ gościńca barwińsko-przemyskiego odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu na dniu 3. Czerwca 1874 o godzinie 12. w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi ogółem 8791 zł. w. a.

Dotyczący plan i bliższe warunki budowy i licytacyi przejrzane być mogą w wyż wymienionem c. k. Starostwie, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 4. Maja 1874.

(1641 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 676 W Krakowskim okręgu zamiejskim opróżnione zostały następujące posady nauczycielskie:

1. W Filipowcach, z płacą 210 zł. i $1\frac{1}{2}$ morga gruntu.

2. W Porębie Żegoty, z płacą 218 zł. i 2. morg gruntu.

Prócz kwot powyższych pobierać będą nauczyciele dodatki na stróża i drobne potrzeby szkolne; nauczyciel w Filipowcach dodatek na opał szkoły, zaś nauczyciel w Porębie 8 sągów drzewa na ten cel.

Prawo prezentowania przysłuża ad 1) gminie, ad 2) Radzie szkolnej miejscowej.

Ubiegający się o te posady mają prośby opatrzone w zwykłe załączniki wnieść na ręce dotyczącej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 30. czerwca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.
W Krakowie dnia 9. Maja 1874.

(1643 2—3) **Edykt.**

L. 7036/73. C. k. Sąd pow. w Kutach podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia kwot 44 złr, 20 złr. i 100 złr. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 62/29 N. nep. 81. w Rożniowie małym położonej, ciało tabularne nie tworzącej we trzech terminach 5. Czerwca 1874, 26. Czerwca 1874 i 17. Lipca 1874 każdego razu o 9. godz. pod następującemi warunkami się odbędzie, a to:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 246 złr.

2) Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyż lub za cenę szacunkową w trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.

3) Chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadium w kwocie 20 złr. złożyć, które to wadium nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

Reszta warunków licytacyi jako też protokół opisania i oszacowania tej realności mogą w tutejszosądowej registraturze być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Kuty 21. Marca 1874.

(1644 2—3) **Konkurs.**

L. 214. Na posadę notaryuszów w Bochni i Kalwaryi.

C. k Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. notaryuszy z siedzibą w Bochni i Kalwaryi rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posady te podania swe w dniach 14. licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej gazecie Lwowskiej w sposób §. ust. not. wskazany do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieść winni.

C. k. Izba notaryalna
Kraków dnia 12. Maja 1874.

(1646 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18729. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żółkwi, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stęplowych, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone kwotą 60 złr. jako wadyum, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 9. Czerwca 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1872: co do

fabrykatów tytoniowych	29.658 zł.	16 ct.
co do znaczków stęplowych	5.930 „	85 „
łącznie	35.589 zł.	1 ct.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz dochodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 8. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 18729. Zur Wiederbesetzung des erledigten Tabak-Großtrafik in Żołkiew, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken verbunden ist, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 60 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 9. Juni 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Verkehr der Tabak-Großtrafik betrug im Jahre 1872:

an Tabak	29.658 fl.	16 kr.
bei Stempelmarken	5.930 „	85 „
Zusammen	35.589 fl.	1 kr.

Die näheren Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg, am 8. Mai 1874.

(1647 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3013. W Krynicy została otwartą z dniem 10. Maja c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Stacya ta nie tylko podczas tegorocznej pory kąpielowej ale także i podczas następnej zimy czynną pozostanie.

C. k Dyrekcya telegrafów.
Lwów dnia 11. Maja 1874.

(1655 2—3) **Edykt.**

L. 3633. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Olesku, niniejszem wiadomo się czyni, że celem ściągnienia kwoty 187 złr 51 ct. w. a. w z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Białym kamieniu położonej, Karola Fedorskiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i tym celem wyznaczają się trzy termina a to dnia 3. Czerwca, 17. Czerwca i 2. Lipca 1874 zawsze o 10. godzinie rano w miasteczku Białymkamieniu.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. a. w, chęć kupienia mający winien tedy do rąk komissyi licytacyjnej jako wadium złożyć 10% sumy wywołania t. j. 40 złr. a. w.

Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła takowa na trzecim terminie i niżej tej ceny jednak niemniej jak za 300 złr. a w. sprzedaną zostanie.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 20. Września 1873.

(1658 2—3) **Edykt.**

L. 21632. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu prośby Mojżesza Abrahama 2. im. Philippa de praes. 15. Kwietnia 1874 l. 21632 o znaglenie spadkobierców ś. p. Anieli Motylewskiej matki i ś. p. Motylewskiej córki do wykazania, że prenotacya kwot 72 złr. i 36 złr. m k. w stanie biernym lwowskiej realności l. k. $217\frac{3}{4}$ Dom. 228 pag. 431 n. 2 on. na rzecz mas spadkowych pomienionych Anieli Motylewskiej matki i Anieli Motylewskiej córki uskuteczniona, jest usprawiedliwioną - ustanawia dla wykazanych lecz obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Anieli Motylewskiej matki i ś. p. Anieli Motylewskiej córki a mianowicie: dla Jerzego Kaniugi, tudzież Pawła, Adalberta, Józefa, Kazimierza i Maryanny Motylewskich, kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Łubińskiego z substytucyą p. adwokata Dra Szwedzickiego, a doręczając rzeczoną prośbę — do rozprawy w myśl §. 45 ust hyp. z terminem na dzień 26 Maja 1874 o godz. 11. przed południem dekretowaną ustanowionemu p. kuratorowi — nieobecnych o tem przez niniejszy edykt zawiadamia

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1667 2—3) **Edykt.**

L. 5440. C. k. Sąd obwodowy z życia i miejsca pobytu nieznajomemu Ludwikowi Piotrowskiemu i tegoż ewentualnym spadkobiercom z życia i miejsca pobytu nieznajomym czyni wiadomem, iż małżonkowie Antoni i Aniela Woźniakowscy 11. Lutego 1874 do L. 2123. przeciw Ludwikowi Piotrowskiemu pozew o extabulacyę kontraktu dzierżawnego z dnia 10. Lipca 1863 z stanu biernego realności Nr. k. 120 na Zasaniu w Przemyślu położonej wytoczyli, w skutek czego do rozprawy wyznaczono termin na dzień 28. Kwietnia 1874 i że na żądanie powodów z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ludwikowi Piotrowskiemu i tegoż ewentualnym spadkobiercom z życia i miejsca pobytu nieznajomym ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Regora z substytucyą adw. Dr. Mendrochamicza, wzywa się przeto pozwanych, by kuratorowi należytą informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sądowi donieśli gdyż z zaniedbania tego wynikające złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Przemyśl dnia 22. Kwietnia 1874

(1538 3–3) **Edykt.**

L. 2.612. Na mocy uchwały c.k Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 15. Kwietnia 1874 l. 3.194 Michał Smyk z Muzyłowa za marnotrawcę uznany i temuż Iwan Sołonyna z Muzyłowa jako kurator ustanowiony został – co podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy

(1583 2–3) **Edykt.**

L. 26649. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Studzińskiemu, że przeciw niemu Herz Hammer prośbę o nakaz zapłaty sumy 178 zł. a w. z pn. pod dniem 7. Maja 1874 l. 26649 wniósł, w skutek czego równocześnie nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Józefa Studzińskiego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszta i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego, z substytucyą p adwokata Dr. Starzewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8. Maja 1874.

(1584 2–3) **Edykt.**

L. 4373. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu z życia i miejsca pobytu nieznanym Maryannie z Rylskich Nowosieleckiej, Józefowi Nowosieleckiemu, Spiridionowi Nowosieleckiemu, Kasprowi Nowosieleckiemu, Katarzynie z Nowosieleckich baronowej Werenko, Juliannie z Nowosieleckich Niesiołowskiej, Wincentemu Hałeckiemu, Józefie z Nowosieleckich Pieściorowskiej i ich nieznanym spadkobiercom, tudzież dzieciom Rozalii z Otockich Nowosieleckiej czyni wiadomem, iż Józef Nowosielecki i małżonkowie Wenanty i Emilia Nowosieleccy 24. Marca 1874 l. 4373 przeciw nim pozew o extabulacyę sum 16000 złp., 400 złp. i 22500 złp. ut. Lib. Dom. 39 p. 349 n. 9. 10. i 11. on. jak i Lib Dom. 498 p. 402 n 9. on. p. 402. n. 10 on. p. 403 n. 11 on. D. 498 p. 422 n. 9. on p. 422 n. 10 on. i p. 423 n 11 on. pierwotnie dla Maryanny z Rylskich Nowosieleckiej a później dla jej dzieci ut. Lib. Dom. 39. p. 353 n. 14, 15 i 17. on. jak Dom. 498 p. 403 n. 14, 15 i 16 on. Dom. 498 p. 423 n. 14. 15. i 16. on. zahypotekowanych wraz z pn. jak i nadciężarami ut Lib. obl. nov. 3 p. 328 n 4 on. p. 331 n. 2 on. p. 334 n. 3 on. oblig. nov 57 p. 145 n. 1 on. oblig. nov. 27 p. 106 n. 1 on oblig. nov 57 p. 145 n. 2 on. i do l. 7001/800 uwidocznionemi, ze stanu biernego części dóbr Wojtkowy pod nazwą Turze, Mieszkowszczyzna tudzież dwór wielki II połowa, osobne ciało tabularne stanowiących, wytoczyli, w skutek czego do rozprawy wyznaczono termin na dzień 16. Czerwca 1874 i że na żądanie powodów z życia i miejsca pobytu nieznanym Maryannie z Rylskich Nowosieleckiej, Józefowi Nowosieleckiemu, Onufremu Nowosieleckiemu, Spiridionowi Nowosieleckiemu, Kasprowi Nowosieleckiemu, Katarzynie z Nowosieleckich baronowej Werenko, Juliannie z Nowosieleckich Niesiołowskiej, Wincentemu Hałeckiemu, Józefie z Nowosieleckich Pieściorowskiej i ich nieznanym spadkobiercom, tudzież dzieciom Rozalii z Otockich Nowosieleckiej ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dr. Skałkowskiego z zastęptwem p. adwokata Dr. Skórskiego, wzywa się przeto pozwanych, by kuratorowi należytą informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie wybrali, i o tem sądowi donieśli, gdyż z zaniedbania tego wynikające złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 1. Kwietnia 1874.

(1596 2–3) **Edykt.**

L. 24.795/874. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p Zygmunta hr. Bielskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania Adolfa Diamand z dnia 29. Kwietnia 1874 l. 24.795 nakaz płatniczy na sumę wekslową 300 zł. a. w. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Drowi Pomianowskiemu doręczony został.

Lwów dnia 1go Maja 1874.

(1597 2–3) **Edykt.**

L. 24.625/874. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu prośby Saula Weiss de praes. 28. Kwietnia 1874 l. 24 625 o wydanie przeciw Janowi Kaczor nakazu zapłaty sumy wekslowej 26 zł. w. a. z pn ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Kaczora kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Dobrzańskiego z substytucyą p. adwokata Dra Horwatha, a doręczając wydany zarazem nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi — nieobecnego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia

Lwów dnia 1. Maja 1874.

1599 2–3) **Edykt.**

L. 5.623. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Bilińskiego, że przeciw niemu małżonkowie Jędrzej i Anna Hrycynowie i Jakób i Scheindla Schwarz o ekstabulacyę sumy 52 rubli 4 groszy srebr. ze stanu biernego realności pod l. 268/269 w Tarnopolu pod dniem 25. Kwietnia 1874 l. 5.623 pozew wytoczyli, i że w załatwieniu tego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 1. Lipca r. b. o godzinie 10. rano wyznaczony został.

Kuratorem mianowany został adwok. Dr. Kwiatkowski, zastępcą tegoż adwok. Dr. Łuczakowski na koszt i niebezpieczeństwo nieobecnego i temuż kuratorowi pozew z dołączkami doręczony został. Wzywa się zatem pozwanego, ażeby ustanowionemu obrońcy wcześnie przed terminem stanowczą informacyę udzielił lub też sam osobiście albo przez innego wybranego sobie obrońcę na tym terminie stanął, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol dnia 4. Maja 1874.

[1642 3–3] **Obwieszczenie.**

L. 1940. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 7010 złr. 79 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 7200 złr. w. a. na hypotekę dóbr Zakamycze w powiecie Krakowskim położonych, WPana Władysława Brzechffy własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Lipca 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

[1672 1–3] **Obwieszczenie.**

L. 1757. Przy końcu miesiąca Kwietnia r. b. została w obrębie gminy miasta Tarnopola suma 47 zł w. a. znalezioną.

Wzywa się przeto każdego ktoby prawo własności do rzeczonej sumy sobie rościł, ażeby w ciągu jednego roku takowe tutejszej Zwierzchności gminnej wykazał, inaczej postąpi się z znalezioną kwotą wedle postanowień zawartych w §. 392. u. c.

Zwierzchność gminna król. wolnego miasta Tarnopola dnia 13. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

(1694 1–3)

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 28. Lutego 1874. zastawy kasy zaliczkowej, mianowicie: papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t.d. **dnia 2. Czerwca 1874.** o godz. pół do 10tej przed południem przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15., plac Halicki.

Lwów, dnia 16. Maja 1874. **Dyrekcya.**

Z drukarni E, Winiarza we Lwowie.